Ner 147. Kraków 28 Czerwca — Niedziela. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa	w Krakowie	rocznie złr. 20	—	kwartalnie złr. 5	—	miesięcznie złr. 2	
—	we Lwowie	„ „ 21		„ „ 5 c. 25		„ „ 2	
Pocztą	w państwie Austryackiém	„ „ 24		„ „ 6		„ „ 2 c. 25	
„	do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 17 sgr. 2		„ tal. 4 sgr. 8		„ tal. 1 sr. 16	
„	„ Francyi Anglii i Szwajcaryi	fran. 108		„ fran. 27		„ fran. 10	
„	„ Belgii i Włoch . . .	„ 80		„ „ 20		„ „ 7	

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku . *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS“

od 1go Lipca 1868

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie	miesięcznie,
złr. 20.—	złr. 10.—	złr. 5.—	złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 24.—	złr. 12.—	złr. 6.—	złr. 2 25 c

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU“** p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od *1go każdego miesiąca.*

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Cena **„CZASU“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Z prenumeratą „Czasu“ można także przesyłać kwotę na **Czytelnią ludową** w ilustrowanych książeczkach, na którą roczna prenumerata wynosi 4 złr. 30 c., półrocznie 2 złr. 20 c. w a.

Kraków 27 czerwca.

Odbywające się obecnie zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego we Lwowie, należy do szeregu zebrań dawno wyglądanych, a mających usunąć zawady rozwoju i dobrobytu, utrzymywane przez system, który stagnacyą ekonomiczną zaliczał do środków prowadzenia na pasku całego społeczeństwa. Towarzystwo kredytowe jedyny owoc tej epoki, kiedy sejmy stanowe wyłącznym były organem życia publicznego, pozostało na dawnem stanowisku, podczas gdy kraj pchnięty został w otchłań ciężkich przejść politycznych i socyalnych, a skutkiem tego zupełne przeszedł przeobrażenie stosunków ekonomicznych i uległ pod ciężarem klęsk różnego rodzaju. Towarzystwo kredytowe stało na jednem miejscu, nie winą swego kierunku, ale skutkiem stagnacyi z góry nałożonej w najcięższej chwili, jaką miał kraj do przebycia; nader też szczupły wywierało wpływ, pośrednio tylko pomagać mogło, ratunku zupełnego nigdzie nie przyniosło.

Zanadto znany jest cały przebieg sprawy Towarzystwa kredytowego, abyśmy go tu powtarzali. Postawione pod gwarancyą stanów i sejmów stanowych, przeżyło jedne i drugie; a kiedy należało wśród krytycznych stosunków, biedz na ratunek, miało Towarzystwo jak wiadomo związane ręce. Zmiana statutów zależała od zezwolenia sejmów, które już nie istniały, licznych przedłożeń dyrekcyi nieuwzględniono w Wiedniu; a kiedy ta sprawa weszła na drogę polityczną po nadaniu konstytucyi i zwołaniu Sejmów, oto już półtory kadencyi sejmowej będzie blisko jak sprawa poruszona reorganizacyi Towarzystwa na różnych zawadach ustawicznie się zatrzymywała.

Doszła wreszcie Dyrekcya do zgromadzenia delegatów. Najpierw wyrazić musimy nasze ubolewanie, że zgromadzenie to jest tak licznem, że znów w myśl niezmienionych statutów a na inne obliczonych stosunki, ciężkie ciało parlamentarne o 180 delegatach ma obradować nad rzeczą specyalną, jaką jest reorganizacya towarzystwa kredytowego. Widzimy, że instytucye tego rodzaju powstają za inicyatywą kilku ludzi, przy naradzie kilkunastu fachowych mężów.

Zbyt liczne zgromadzenie jest uciążliwem dla kraju, a nieobecność 70 aż członków z wybranych delegatów dostatecznie tego dowodzi; nadto i skuteczność i pośpiech w działaniu i obradach tylko utrudnianym być musi wśród zgromadzenia tłumnego, gdzie nie wszyscy są dość uzdolnieni, aby sądzić i orzekać w takiej sprawie; i nasuwa się też rzeczywiście pytanie, które i w dyskusyi na zgromadzeniu wypowiedziano: „czy to już są nauczeni, czy uczący się dopiero?“

Reorganizacya Towarzystwa jest pracą skrzętnego przypilnowania wymagającą; przebieżenie historyi tego instytutu z rachunkami w ręku, ułożenie nowych statutów zastosowanych do potrzeby i położenia nie jest rzeczą obrad ogólnych ale pracy, że tak powiemy redakcyjnej. Postawiono też wniosek odroczenia zgromadzenia, dopóki komisye nie wygotują swych prac. Wniosek ten odrzucony po żwawej dyskusyi, znać poczucie potrzeby spiesznej reorganizacyi przemogło nad niedogodnością dłuższego obradowania. Kryzys ekonomiczna, w kraju już poczęści przebyta, mniej gwałtowną dziś jest potrzebą pomoc Towarzystwa dla właścicieli ziemskich, jakby była zbawienną przed laty kilkunastu. Lecz dziś nadeszła epoka współzawodnictwa dla samegoż Towarzystwa. Nowe instytucye się potworzyły, nowe wyrobiły się warunki kredytu. Aby im sprostać, aby chwilowej potrzebie odpowiedzieć, aby uchronić instytucyą od upadku, tę instytucyą kredytową najwięcej gwarancyi krajowi dającą, trzeba stanąć w szrankach współzawodnictwa. Ochrona przywileju, gwarancyi przez stany czy kraj dawanej nie wystarcza, należy ją przeciwnie usunąć, jako zawadę zupełnej swobody, ale z nowemi instytucyami wypada iść o lepsze w łatwiejszych warunkach pożyczki w energicznym obrocie kapitałów, w przyjęciu szerszej podstawy do wymiaru pożyczki, w tworzeniu odpowiednich odnóg tegoż towarzystwa.

Zadanie to rozległe i ani mowy, aby wykończonem być mogło w całości przy pierwszem zebraniu. Ograniczyć się ono będzie musiało na najważniejszych zmianach w statutach, które przywrócą swobodę działania dyrekcyi a polecając tejże na nowo wybranej lub wyznaczonej komisyi wypracowanie nowych statutów, wytknąć zgromadzenie winno kierunek, w jakim ta reorganizacya ma być dopełnioną. Na liście delegatów czytamy imiona mężów dostatecznie obeznanych ze stosunkami kredytowemi, w komisyach zaś już wybranych widzimy grono mogące mieć stanowcze zdanie o przedsięwziętej reformie. Nigdy jednak dosyć nie przyjdzie nam zalecać, aby brano za wzór Towarzystwo kredytowe Królestwa Polskiego; instytucya ta w swoim rodzaju do europejskiego doszła rozgłosu; praktyka jej i doświadczenie może stanowić najwięcej pouczający przykład, z którego tem więcej u nas korzystać winniśmy, że nie jest obcą, że nie może być postawiony zarzut, jakoby nieodpowiadała naszym stosunkom.

Również zwrócić musimy uwagę na zmienione stosunki kredytowe u nas pod wpływem nowych ustaw. Kredyt hipoteczny ma już tylko w kraju ograniczone działanie — mało już gdzie stoją otworem dla nowych ciężarów wolne od nich i czyste tabule dóbr ziemskich, Jakiekolwiek warunki narzucano pożyczkom hipotecznym, przyjmowano je wśród nacisku ciężkich czasów. Prawo wekslowe rozszerzone zdaniem naszem przedwcześnie na ogół, sprawiło, że kraj nadużywał tego niebezpiecznego środka. Kredyt stał się monopolem lichwiarzy, a własność ziemska w znacznej swej części uległa pod eksploatacyą pokątnego kredytu osobistego, nie mając pomocy w żadnych instytucyach pożyczkowych. Nowe zmiany ustawami wprowadzone, zniesienie ograniczeń lichwowych równie jak zniesienie aresztu za długi, jakkolwiek w dalszych następstwach mogą być nader korzystne, wstrząsną jednak zrazu kredytem osobistym i znów mogą sprowadzić trudną do przebycia kryzys. Dziś należy stoczyć ostateczny bój z gniotącą lichwą dzierżąc w ręku takie narzędzie jak odrodzone Towarzystwo kredytowe. Tym celem należałoby podobno z funduszów rezerwowych Towarzystwa zorganizować kilka rozrzuconych po kraju banków rolniczych lub zastawniczych na płody i wyroby. Co do oddziału hipotecznego interes to więcej instytucyi niż potrzebą naglącą kraju. Rozszerzenie podstawy do wymiaru pożyczek jest już spowodowane samem współzawodnictwem z innemi bankami; ubieżenie jednak wolnego pola, jakiem jest kredyt osobisty na krótkie termina, byłoby wyprzedzeniem ich i potrzebie chwili najwięcej odpowiadającem przedsięwzięciem.

Niejednokrotnie już pisaliśmy o reformie Towarzystwa kredytowego i jeszcze nieraz powrócić będziemy musieli do tego przedmiotu, bo jakkolwiek cecha krajowa ma być zdjętą z Towarzystwa, niemniej żywo ono obchodzi interes publiczny całego kraju.

Otrzymujemy następujący list w którym korespondent pisząc o dwóch ostatnich posiedzeniach Izby deputowanych i o odroczeniu posiedzeń Rady państwa, wskazuje toczące się układy między rządem a naczelnikami stronnictw czeskich za głowny powód, dla którego zawieszono stanowcze oznaczenie terminu ponownego zebrania się odroczonéj Rady państwa i sejmów krajowych jak i terminu onych zwołania.

Wiedeń 25 czerwca.

††† Obie Izby Rady państwa odroczone zostały wczoraj 24 t. m. jak to zapowiedziałem. Lecz odroczone zostały, jak na teraz, do 1go września r. b., co wyraźnie wypowiedział prezes ministrów ks. Karol Auersperg, oświadczając na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, iż „Cesarz upoważnił ministeryum odroczyć Radę państwa, a mianowicie odroczyć ją na teraz do 1go września r. b.“ Zaszła więc mała zmiana w postanowieniu powziętem poprzednio na radzie ministrów przed podróżą Cesarza do Pragi, a o którem w liście z 19go t. m. doniósłem, że Rada państwa będzie 24go t. m. odroczoną, następnie na 16 lub 20 sierpnia sejmy krajowe zostaną zwołane, a równocześnie na 1go października zwołaną będzie Rada państwa dla ukończenia tegorocznéj sesyi. Wprawdzie postanowienie to nawet w drugiéj swéj części nie zostało cofniętem lub całkowicie zmienionem, lecz go nie wypowiedziano i zawieszono je niejako; albowiem wykonanie go lub zmiana zależeć będzie od wypadku toczących się jeszcze układów między rządem a naczelnikami partyj czeskich, jak to wnoszę z porównania różnych okoliczności.

Układy te już od parę miesięcy w cichości i pośrednio toczone, rozpoczęły się głośniéj bezpośrednio w czasie pobytu J. C. Mości w Pradze. Cesarz dawał tam najprzód jak wiadomo, krótkie posłuchanie pp. Palackiemu i Riegerowi, następnie dłuższe naczelnikowi partyi arystokratyczno-czeskiéj znanemu dobrze u nas p. Clam Martinicowi; poczem zawezwał kanclerza państwa p. Beusta do Pragi, gdzie już był wraz z monarchą tam przybyły, prezes ministrów przedlitawskich ks. Auersperg, który jednak jest raczéj imiennym naczelnikiem gabinetu i w ogóle uważany za małowpływową i mało uzdolnioną osobę. Mimo tego z wszystkich członków ministerstwa przedlitawskiego, ks. Auersperg i p. Herbst mają być najsilniéj atakowani przez naczelników stronnictw czeskich. Kanclerz państwa po przybyciu do Pragi miał narady z pp. Palackim, Riegerem i br. Clam Martinicem. Lecz narady te — którym półurzędowe oświadczenie w dziennikach ogłoszone, odmawia nazwiska „układów“ — nie doprowadziły do żadnego rezultatu, lecz także układy nie zostały zerwane. Owszem, daléj mają być prowadzone tutaj, dokąd dziś przybyć miał p. Rieger, a mniemają, że przybędą także pp. Thun i Clam Martinic. Stronnictwo młodo-czeskie, którego naczelnikiem uważają p. Sladkowskiego a organem *Narodne Listy* — nie bierze żadnego w tych układach udziału, owszem ma być im przeciwne, a natomiast popiera je część tutejszéj partyi dworskiéj.

Lecz nie zamierzam w niniejszym liście rozpisywać się ani o tych układach z Czechami i przypuszczalnych warunkach stawianych przez wspomnionych naczelników czeskich, ani o ich chwilowych i przypadkowych sprzymierzeńcach, to jest części tutejszéj partyi dworskiéj, któréj nie chodzi bynajmniéj o prawa narodu czeskiego lub korony czeskiéj, ale o wywrócenie teraźniejszego ministerstwa przedlitawskiego, (w którem pragnie zapewne widzieć pp. Thuna, Clama, Mensdorffa, kardynała Rauschera). Wspomniałem tu tylko o tych układach z powodu, że ich możebny wypadek; zupełne rozchwianie się lub przyjście do skutku umowy z Czechami, i warunki tejże, wpłynąć muszą na termin odroczenia Rady państwa i termin zwołania sejmów. Między warunkami podawanymi przez naczelników czeskich, ma być, co bardzo jest prawdopodobne, żądanie zmiany ustawy wyborczéj do sejmu obowiązującéj dziś w Czechach, która użycza przewagi miastom niemieckiem nad wsiami czeskiemi, a prawdopodobniéj jeszcze jest żądanie rozwiązania dzisiejszego sejmu czeskiego i rozpisania wyborów do nowego. Jasną jest rzeczą, że przyjęcie tych obu warunków, a nawet tylko drugiego, spowodowaćby musiało zwołanie sejmów na czas dłuższy; zaś zupełne zerwanie układów z Czechami mogłoby dać powód odłożenia do jesieni sesyi sejmów krajowych.

Cokolwiekbądź, głównie z powodu negocyacyj z Czechami, jest dotychczas rzeczą nierozstrzygniętą: czy, jak to postanowiono, sejmy krajowe zwołane będą 20go sierpnia, a odroczona Rada państwa zbierze się dla ukończenia tegorocznéj sesyi dopiero 1go października; czy też wprzód Rada państwa zwołaną będzie we wrześniu dla załatwienia najpilniejszych spraw z pozostałych, to jest uchwalenia ustawy zezwalającéj na tegoroczny pobór rekrutów, oraz ważniejszéj daleko ustawy o służbie wojskowéj i reorganizacyi armii i ukończenia przez to sesyi tegorocznéj; a potem dopiero w październiku lub listopadzie zwołane zostaną sejmy krajowe.

Pozostaje mi jeszcze zdać sprawę z dwóch ostatnich posiedzeń Izby deputowanych. Całe posiedzenie przedostatnie 22 t. m. odbyte poświęciła Izba załatwieniu mnóstwa petycyj pozostałych jeszcze do rozstrzygnięcia, które dawniéj do niéj wniesione, odesłała do Wydziałów petycyjnego lub ekonomicznego dla uprzedniego ich roztrząśnienia, a teraz wysłuchawszy wniosków tych Wydziałów, rozstrzygnąć miała.

Z petycyj tych najbliżéj obchodzącą czytelników waszych, była prośba wniesiona przez kilkadziesięciu właścicieli domów lub gruntów na przedmieściach Krakowa, i we wsiach pod tem miastem położonych Krowodrzy, Łobzowa, Czarnéj Wsi, oraz ze wsi Czyżyny. Proszący przedstawiali, iż jeszcze na wiosnę 1866 r. władze rządowe wywłaszczyły ich przymusowo dla dobra państwa z należnych im gruntów i domów, które zburzono, grunta zabrano pod fortyfikacye wówczas budowane a wywłaszczonym za zabrane im domy i grunta, stanowiące dla niektórych cały ich majątek nic dotychczas nie zapłacono, a nawet nie płaci im rząd procentów od należnego im za wziętą własność kapitału. Petycyę tę nadesłaną na ręce deputowanego Leona Chrzanowskiego, wniósł tenże do Izby jeszcze w końcu maja. Po roztrząśnieniu jéj w Wydziale petycyjnym, sprawozdawca tegoż Wydziału przedstawiał: wielką niesprawiedliwość i krzywdę wyrządzoną wywłaszczonym, którym własność przymusowo na cele państwowe zabrano i dotąd za nią nie wynagrodzono; a jakkolwiek do petycyi nie dołączone są dokumenty, fakta w niéj wyrażone nie podpadają żadnéj wątpliwości; proszący udawali się do dyrekcyi inżynieryi w Krakowie, lecz ta zawsze zwleka wypłatę należnego im wynagrodzenia. Jeżeli zaś im sprawiedliwość nie będzie wymierzona, zostaną całkiem majątkowo zniszczeni. W końcu wniosł, aby Izba petycyę tę przesłała rządowi z poleceniem, iżby przedlitawski minister obrony krajowéj, zniósłszy się z państwowym ministrem wojny, petycyę tę gruntownie zbadali i uwzględnili a proszącym sprawiedliwość jak najszybciéj wymierzyli. Deputowany Sawczyński popierając wniosek sprawozdawcy, przedstawiał, iż domy i ogrody zabrano pod fortyfikacye we wsiach Krowodrzy, Czarnéj Wsi, Łobzowie będących właściwie przedmieściami Krakowa, stanowiły po większéj części (z wyjątkiem kilku) cały majątek poszkodowanych; że ogrody te jakkolwiek szczupłe, lecz położone w bujnéj ziemi, na któréj uprawiali jarzyny, dobrze w mieście spieniężane, dawały im dostateczne, stosunkowo do ich potrzeb utrzymanie, a w skutek nagłego zaboru ich własności, z zamożnych włościan stali się prawie żebrakami. Izba jednomyślnie uchwaliła powyżéj podany wniosek Wydziału. Obecny téj rozprawie minister obrony krajowéj hr. Taaffe nie zabierał głosu, lecz prywatnie wnoszącemu petycyę oświadczył, że już się w téj sprawie znosił z ministrem wojny fmpor. Kuhnem i polecenie natychmiastowego wypłacenia należności wkrótce przesłanem zostanie.

Wspomnieć tu jeszcze winienem o jednej petycyi załatwionej na poprzedniem posiedzeniu 20 t. m. a tyczącej się także kraju naszego. Rady powiatowe stryjska, rohatyńska, brzeżańska, rad miejskie lub magistraty rohatyński stryjski, brzeżański wielu właścicieli ziemskich, kupców, przemysłowców tychże powiatów, wystosowało do Rady państwa prośby przedstawiające zgodnie potrzebę zbudowania drogi żelaznej między Węgrami a Galicyą a mianowicie z Munkacza (dokąd dochodzi jedna z kolei węgierskich) przez Stryj, Chodorów, Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola, przez który jak wiadomo przechodzi kolej lwowsko-czerniowiecka. Proszący wskazywali liczne korzyści tej drogi żelaznej dla rolnictwa, przemysłu i handlu mianowicie dla wschodniej Galicyi, gdyż kolej ta zapewni tej części kraju najkrótszą drogę wywozu ku morzu

---

Część literacko-artystyczna.

Z pod Wawelu.

Był czas — każdy go pamięta — kiedy mieszkaniec Krakowa, *par-sang*, ogromny miał wstręt od publicznych ogrodów... Mogły przegrywać wyborne muzyki wojskowe, mógł przedsiębiorca łamać sobie głowę, czemby publiczność zabawił i przyciągnął — nic nie skutkowało! Przy stolikach, na ławeczkach ocienionych, rzadko spotkałeś płeć piękną nienależącą do problematycznego świata... Ustało to jednakże z biegiem lat, które wszystko zacierają — i ogród Strzelecki stał się prawdziwie publicznym ogrodem, gdzie się zbiera najporządniejsze towarzystwo.

Ależ oprócz uprzywilejowanego Strzeleckiego ogrodu, tyle jest jeszcze tak zwanych ogródków po przedmieściach, których fórtki za nic w świecie nie przestąpiłaby zwolenniczka promenady Strzeleckiego ogrodu, co pokazuje, że bywają kodeksa i konstytucye, niepisane i nieoktrojowane, a jednak przestrzegane z wielką skrupulatnością.

Przyznając wszelką słuszność tym skrupułom i wyłączności, dziwię się, czemu te drugorzędne ogródki używają przywileju, jakiego mógłby im pozazdrościć pierwszorzędny ogród Strzelecki? —

— Jakiż to przywilej? zapyta niejeden...

— Czy lepsze piwo, kotlety, kurczęta?

— Czy kawa? lody, lub jakie specyały?

— Nie, nie, nie...

— Więc cóż tak osobliwego?

— Muzyka cygańska!... Tu ten i ów zrobi wielkie oczy, przyjdą mu na myśl owi obszarpańce obozujący na błoniach i napastujący przechodniów... i mimowolnie pomaca się po kieszeni...

— Tak jest: muzyka cygańska! złożona z samej arystokracyi rekrutującej się w świecie artystyczno-muzykalnym... Talent daje tam przywilej, jak gdzieindziej urodzenie, majątek, impozycya...

Przechodząc przypadkiem koło jednego z takich mniejszych ogródków, uderzony byłem tą muzyką tak odmiennego zacięcia, żem stanął, słuchał, słuchał... i wciągniony czarodziejstwem tonów znalazłem się śród licznej publiczności rozpływającej się w piwie — i muzyce...

Nie umiem osądzić, do jakiej szkoły ta muzyka należy, czy ona klasyczna, czy romantyczna? tyle tylko wiem, że przy niej można się zapomnieć, i nierachować godzin; nie tak jak na zwykłych koncertach domowych i przejezdnych wirtuozów, kiedy ten i ów patrząc na zegarek powtarza: pięknie, ale za długo; jeść mi się chce.

Dziwna to piękność co mierzy się czasem, lub apetytem.

Kapelmajster wschodniego wejrzenia, gra na skrzypcach, wyżej o całą oktawę, i tem samem dyryguje orkiestrą, która nie grając z nut, nie tylko nie bałamuci, ale trzyma się jakby jeden grał... Jest coś tak porywającego, upajającego w tej szalonej symfonii, jak upajającą bywa woń wschodnich olejków...

Zarzucają tej muzyce, że jest zmysłową; być może — ale, że nigdy w życiu niesłyszałem idealnej harmonii sfer platońskich, więc też niebyłbym w stanie zrobić porównania. — Dość, że w cygańskiej muzyce, jest coś takiego, co ją różni od zwykłych muzyk — dusza tam gra... czy podług reguł? niech zawyrokują znawcy...

Kraków, choć taki wyludniony, i wysmarzony słońcem kanikularnem, przecież może się nazwać tyle szczęśliwym, że zawsze trafi się jakaś gratka, która go zajmie i rozerwie...

Dzienniki donosiły już o wspaniałej ofiarze, jaką p. Baraniecki zrobił naszemu miastu. Takiego zbioru płodów i wyrobów całego świata, nie spotkasz tak często, żeby niebył przynajmniej dla nas osobliwością. Szczególne to w swoim rodzaju muzeum oglądać można w jednej z izb dawnego pałacu Wielopolskich, a dziś Ratusza.

Aczkolwiek zbiór ten, w połowie ledwo jest uporządkowany, jednakowoż to, co weszło pod gablotki, co stoi na półkach i w szafach, godne ze wszech miar widzenia — dla tego, że takich rzeczy nie widziało się nigdy, a choćby niejeden widział był jedno lub drugie, to nie widział razem, i w porządku zaczynającym się od lada przedmiotu będącego w stanie dzikim naturalnym, a przez ludzki przemysł doprowadzonego do wyrobu, w którym tak zatarły się cechy jego pochodzenia, że człowiek mógłby uchodzić za twórcę. Trzeba jeszcze wiedzieć, że znaczna część tego muzeum, figurowała na powszechnej wystawie paryskiej... inaczej prywatnemu zbieraczowi, byłoby niepodobieństwem zgromadzić tyle okazów ze wszystkich części odkrytego świata... Dostarczyły tu kontyngensu Chiny, Japonia, Tibet, Nepal, Persya, Arabia, Egipt, Senegal, Kap, Moluki, Zelandya, Australia, Hawaji, Brezylia, Peru, Meksyk, Kalifornia, Stany Zjednoczone, Sybir i t. d. Któżby zliczył te rozmaite miejscowości, to zimne, to gorące, to umiarkowane, to dzikie, to uprawne, to niewdzięczne, to rodzajne, które stawiły się do popisu z płodami swego podniebia?

Niektóre oddziały już są systematycznie ułożone i skompletowane. Zobaczysz tu węgiel ziemny z kopalń angielskich, belgijskich, chińskich, brazylijskich, jest i z naszych; zobaczysz wyroby z niego: oleje parafinowe, świece itp. Glinki i rozmaite ziemie, i jak z nich umiała korzystać industrya angielska, saska, chińska, japońska, turecka, arabska. Znajdziesz tu próbki wełny z Australii, Peru, Brazylii, aż do drzewa które wełnę wydaje; próbki bawełny w stanie roślinnym od najwyborniejszej z Sea-Island, aż do chińskiej i innych, z całym procederem gremplowania, przędzenia, tkania itd. Dalej rudy żelazne, żelazo w sztabach, wyroby z niego; grafit sybirski i ołówki wyborne Fabera; owoce i nasiona; tkaniny z rozmaitych włókien drzewnych i roślinnych; materyał roślinny, z którego robi się papier i siedmiogrodzkie papiery z kukurudzy; druki nowozelandzkie i z Honolulu; chińskie, japońskie, egipskie papyrusy; pszenice udające się pod różnemi strefami od egipskiej do naszej; mąki nie tylko ze zboża, lecz w nierównie większej obfitości wyrobione z owoców drzew południowej Ameryki, noszących nazwy: Manioku, Xuxu, Kurarupu, Makaheiru, Boabab, a nawet z szyszek brazylijskich, nie licząc chlebowego drzewa, mającego widoczne przeznaczenie dostarczać tego codziennego pożywienia, którem Opatrzność zaopatrzyła każdą świata stronę....

Przelotny to tylko pogląd, aby dać wyobrażenie o nagromadzonych skarbach, o bogactwie roślinności w krajach ubłogosławionych słońcem, o przemyśle ludzkim wysilającym się, żeby zużytkować wszystko, co jest dla wygody i przyjemności człowieka.

Przykre tu jednak odnosimy wrażenie, mianowicie, jeżeli się pomyśli, że z płodów naszych któremi natura nie skąpo nas uposażyła, przemysł tak mało umiał korzystać.... Weźmy jeden tylko przedmiot, szczecinę, ten najwyborniejszy materyał, jakiego zazdroszczą nam inne kraje, zmuszone szczeć zastępować surrogatem roślinnym — oto wszystek idzie za granicę; przemysł nic z niego nie zrobił, chociaż żadne słomy chińskie, indyjskie, afrykańskie, nie mogą walczyć z szczeciną. Nietylko dla przemysłowca, lecz dla każdego myślącego, szerokie tu pole do uwag — samo zestawienie tylu przedmiotów, nasuwa nieskończony szereg porównań: porównywać a uczyć się, to prawie jedno.

Można powiedzieć, że odkąd Kraków prowadzi gospodarstwo wewnętrzne na swoją rękę, nie zapominają o nim ludzie; ten daruje to, ten owo, ten jakim zapisem wspomoże, i tak powoli podnosi się z wieloletniego upadku. To dopiero początek — dalej będzie lepiej. Wiele tu bowiem znaczy szczęśliwy wybór światłego męża, któremu powierzono rząd miasta.

Słyszeliśmy, że muzeum to ma być oddane na użytek publiczny, a tak przybędzie nowy zakład, jakiego nie spotkasz i w najpierwszych stolicach.

Im więcej podobnych instytucyj, tem pewniejszy wzrost Krakowa. Instytucye, szczególniej połączone z nauką i sztuką, mają własność przyciągania treściwszej ludności. Gdzie ich nie ma,

adryatyckiemu licznych płodów ziemskich, które w części marnieją lub są bezcenne z powodu wielkich kosztów przewozu najprzód po złych drogach, a następnie koleją dalekiem kołem obchodzącą na Lwów, Kraków, Oderberg i Wiedeń.

Sprawozdawca Wydziału ekonomicznego przedstawiając Izbie ten zbiór petycyj wnosił, aby z powodów przytoczonych, oraz zważając, iż podniesienie się zamożności tej części kraju przez zbudowanie żądanej kolei, podniesie także siłę jej podatkowania, prośby te odstąpić rządowi i polecić mu ich uwzględnienie. Dep. Piotr Gross popierając wniosek sprawozdawcy wykazywał, że dotychczas cały wywóz płodów i cały handel Galicyi zwrócony być tylko może w jedną stronę ku Prusom, gdyż granica dzieląca je od innych polskich prowincyj zamknięta jest prawie zupełnie przez władze moskiewskie, a do Węgier nie zbudowano dotąd prawie żadnych dróg. Izba wniosek wydziału ekonomicznego jednomyślnie przyjęła.

Dodać tu mogę wiadomość, iż sejm i rząd węgierski udzielił już pozwolenia na budowę pożądanej drogi żelaznej z Munkacza do Tarnopola, o ile takowa idzie na ziemi węgierskiej, mianowicie z Munkacza do granicy węgiersko-galicyjskiej. Koncesyę tę otrzymał Seweryn hr. Borkowski i stawarzyszeni z nim obywatele polscy i węgierscy. Toczą się obecnie między tem stowarzyszeniem a ministerstwem przedlitawskiem układy o pozwolenie budowy tejże kolei od granicy węgierskiej do Tarnopola. O ile do władzy ustawodawczej należy uchwalenie warunków tej budowy, (to jest poręczenie dochodów od kapitału oznaczonego na budowę, wskazanie kierunku kolei tak poręczonej i oznaczenie taryfy opłat od przewozu nią), odpowiedni projekt przedłożony zapewne będzie w jesieni przez rząd obu Izbom Rady państwa.

Ostatnie posiedzenie Izby deputowanych 24 t. m. było bardzo krótkie. Gdy Izba panów przyjęła bez żadnej zmiany wszystkie ustawy skarbowe, przez Izbę deputowanych poprzednio uchwalone, a na ostatniem swem posiedzeniu 23 t. m. przyjęła taż Izba panów także bez zmiany ustawę podwyższającą w znany sposób cztery podatki stałe, — ustawy te nie wróciły już do Izby deputowanych, co byłoby przeciągło jej obrady. Przeto czynności na jej wczorajszem posiedzeniu ograniczyły się tylko do odpowiedzi dwóch ministrów na dawniej wniesione interpelacye, do odczytania przez prezesa ministrów upoważnienia monarszego, aby odroczyć Radę państwa i do zwykłej przemowy prezesa żegnającego Izbę.

Najprzód minister handlu p. Plener odpowiadał na interpelacyę dep. Hurmuzakiego. Oświadczył on, iż co się tyczy mającej się bez upoważnienia Izb budować kolei z Czerniowiec do Suczawy, upoważnienie na tę budowę dane było przez byłe ministeryum w okresie zawieszenia Rady państwa, a teraźniejszy gabinet znalazł już taki stan rzeczy, że nie można go było zmienić bez wielkich szkód materyalnych. Następnie ten że minister odpowiadał na interpelacyę wniesioną dawniej przez dep. Tintego, który zapytywał się, czy istnieje układ między towarzystwem „kolei państwowych“ i towarzystwem kolei austryacko-północnej, i czy warunki tego układu nie są sprzeczne z warunkami pod jakimi kolejom tym państwo poręczyło dochód. — W odpowiedzi minister przyznał, że umowa ta istnieje rzeczywiście i zawiera warunki naruszające ową rękojmię daną przez państwo, lecz prokuratorya nie zaniedba użyć środków stósownych.

Poczem prezes ministrów ks. Auersperg odczytał odpowiedź ułożoną na radzie ministrów na interpelacyę, wniesioną przez dep. Sturma i jego towarzyszy, który się zapytywał, w jaki sposób zamierza rząd zapewnić poszanowanie i posłuszeństwo ustawom wyznaniowym, zatwierdzonym i obowiązującym ogłoszonych 25 maja wobec świeżych przeciwko nim wystąpień. Interpelujący mieli tu na myśli wystąpienie arcybiskupów ołomunieckiego i wiedeńskiego przeciw ustawie przywracającej dawne przepisy kodeksu cywilnego o małżeństwie i ustawie szkolnej. Odpowiedź w imieniu całego gabinetu uczyniona, brzmiała: Po zatwierdzeniu i ogłoszeniu ustaw z 25 maja, obowiązkiem jest rządu takowe przeprowadzić. Rząd więc także względem tych prawnych postanowień, które z ich ogłoszeniem nie wchodzą bezpośrednio w wykonanie, lecz nie potrzebują już żadnych dalszych przepisów co do ich przeprowadzenia przygotował potrzebne do ich wykonania rozporządzenia i takowe zawczasu ogłosi jeszcze przed dniem, w którym przepisy owe staną się obowiązujące. Gdyby jednak, wbrew oczekiwaniu ustawom tym i rozporządzeniom odmówiono należnego im poszanowania i uległości, rząd rozporządzi, co będzie potrzebne i konieczne, aby im w niczem nie uszczuplone wykonanie zapewnić“.

Nakoniec prezes ministrów powtórnie zabrawszy głos oświadczył, iż ministeryum z upoważnienia cesarskiego odracza obie Izby Rady państwa, na teraz do 1 września; poczem prezes Izby p. Kaiserfeld miał swoją pożegnawczą przemowę. „Po trzynastomiesięcznej natężonej czynności rzekł on — wracacie panowie do domu po wielu trudach należy się wam wytchnienie“. po kilku podobnych frazesach, zamknął swą przemowę okresem więcej znaczenia mającym, a który uważano za przymówkę do teraźniejszych usiłowań niektórych stronnictw przeciw istniejącej konstytucyi. „Spodziewam się wszystkich tu panów powitać, gdyż co zaczęliśmy musimy skończyć, i skończymy mimo wszelkich przeszkód i oporu; albowiem mamy i rękojmię w mądrości i woli monarchy, mamy rękojmię w mężach, którzy na czele rządu stoją i którzy nam są odpowiedzialni za to, aby konstytucya i ustawa były wykonane; wobec tego zadania i tej odpowiedzialności, nie ma miejsca dla czynności obcej“.

KORESPONDENCYA CZASU

Paryż 23 czerwca.

δ. Dwór francuski jest czuły na popularne przyjęcie ks. Napoleona w Wiedniu i Peszcie i widzi w tem rękojmię przyszłości. Osłabiło to wpływ pp. Rouhera i de la Valette na politykę zagraniczną a podniosło wpływ hr. Walewskiego. W tych dniach mówiono znowu o zmianie gabinetu, ale pogłoska się nie ziściła. Pewnem jest tylko, że w łonie gabinetu zachodzą sprzeczności, że pan Rouher dla utrzymania swej przewagi chciałby, aby wybory powszechne odbyły się tego roku, kiedy p. Pinard, klient hr. Walewskiego, ma być innego zdania. Pan Rouher chciałby otrzymać po nowych wyborach też samą większość, która go słucha z taką wiernością. Cesarz pozostawia do pewnego stopnia Rouherowi politykę wewnętrzną, ale politykę zewnętrzną prowadzi sam z margrabią Moustierem, marszałkiem Nielem i admirałem Rigaud de Genouilly. Przebąkują, że Cesarz ma kazać ogłosić list do jednego z ministrów czy radzców tajnych. Ostatniej niedzieli były w Fontainebleau wyścigi, a potem obiad w zamku. Jutro Cesarz przybędzie znowu do Paryża na radę ministrów i nazajutrz uda się do obozu, gdzie zabawi trzy dni. Dnia 1 lipca zmienią się dywizye w obozie, i komendę nad niemi obejmie jen. Leboeuf.

Jeszcze zajmują się tu mową jen. Moltkego, którą rozogniły komentarze dzienników niemieckich, i wiadomość, że nad Renem stoi 180,000 wojska pruskiego. Marszałek Niel przyśpiesza wyrób nowych karabinów. Kazał nadto oznaczyć w około twierdz nadreńskich pasy służebności fortecznych, aby w razie wojny mógł dać rozkaz zburzenia budowli maskujących twierdzę. W sferach rządowych nie sądzą, aby wojna zaczęła się w jesieni. Wiosna ma być dogodniejszą, pozwoli bowiem, w razie przegranej wzmocnić linie, a w razie wygranej dotrzeć do ostatecznego celu.

Ma tu przybyć p. Wachmeister, minister szwedzki.

Pan Risticz, ajent serbski, udał się onegdaj do Belgradu z młodym Milanem.

Garibaldziści musieli odebrać hasło od Prus, kiedy się ruszają i zapowiadają nowy atak na Rzym. Co do jenerała Menabrea, postępuje on przychylnie dla Rzymu i Francyi. Przesłał on do Rzymu 3 miliony należące się z tytułu rozdziału długu, a Francyi miał oświadczyć, iż w razie wojny, Włochy pozostaną neutralnemi, bez zmniejszenia jednak armii, potrzebnej dla utrzymania jedności państwa.

Francya baczy, aby w Hiszpanii nie wybuchła nowa rewolucya. W tym celu miała tam posłać 6000 nowych karabinów.

Piszę w przewidzeniu wojennem stósownie do tego co się mówi i robi. Tymczasem dzienniki wyrażają się pokojowo, a giełda się podnosi. Dzienniki rządowe piszą o pokoju, bo tak muszą, a opozycyjne, bo tego pragną. *La Patrie* zeszła z 36,000 do 11,000 abonamentów a *Constitutionnel* do 7000. Obecnie tronuje *Figaro* sprzedający dziennie 70,000 numerów.

Izba prowadzi jeszcze rozprawy nad drogami żelaznemi, w toku których odrzuca systematycznie poprawki przedstawiane w interesie wyborczym. Dnia 29 zajmie się nakoniec budżetem.

Pochowaliśmy wczoraj śp. Antoniego Wołowicza, w 74 roku życia, którego wszyscy rodacy znali i kochali pod imieniem pana Antoniego. Odbył on wojnę r. 1812 i 1831. Był dwa razy na wychodztwie i był emerytem prefektury Sekwany. Liczni rodacy odprowadzili tego zacnego obywatela na cmentarz Montmartre.

Rzym 21 czerwca.

Juarez napisał własnoręczny a pełen uległości list do Ojca Swiętego. Oświadcza w nim, iż opłakuje rozdwojenie, jakie zaszło było niegdyś między Stolicą Swiętą a jego rządem; że kroki tego ostatniego ścieśniające swobodę Kościoła wywołane były smutną koniecznością, ówczesnemi okolicznościami dziś już całkiem minionemi; że ponieważ ten stan rzeczy ustał więc sam czuje się w obowiązku przywrócenia Kościołowi i duchowieństwu katolickiemu wolności, jakiej dawniej używały. Błaga zatem Papieża, aby mu raczył przysłać biskupów i obsadzić wakujące stolice w Mexyku. Obiecuje przysłanych przez Ojca Swiętego pasterzy przyjąć z najgłębszą wdzięcznością i przychylnością. Kończy prosząc o apostolskie błogosławieństwo dla Rzeczypospolitej meksykańskiej i dla siebie. List Juareza całkiem niespodziany w głębokie zdumienie wprawił Watykan. Dnia jutrzejszego na prośbę Juareza Ojciec Swięty będzie prekonizował sześciu biskupów meksykańskich.

Jutrzejsza alokucya wszystkich mocno zajmuje lubo nic z pewnością wiedzieć o niej nie można, wyjąwszy to, że Ojciec Swięty będzie w niej zwiastował otwarcie powszechnego soboru w d. 8 grudnia 1869. Co się zaś tyczy Austryi, nie wiadomo, jak się powiodły zabiegi i usiłowania barona Meysenbuga celem wyjednania, by Papież opuścił całkiem wzmiankę nieprzychylną rządowi austryackiemu, lub żeby przynajmniej zmodyfikował ją znacznie. P. Meysenbug ma objawiać wielką niespokojność.

Otwarcie obozu pod Rocca di Papa wątpliwem było przez czas długi, przeto, iż rząd włoski wszelkich starań dokładał w Paryżu, aby projekt ten nie przyszedł do skutku. Gabinet tuileryjski miał z tego powodu kilkakrotnie upominać Dwór rzymski za pośrednictwem hr. Sartiges, aby zaniechał wojskowej demonstracyi, która się pogróżką we Florencyi wydawała. Jednak uwagi te nie mogły, jak się pokazuje, stanowczego wywrzeć skutku, albowiem obóz dnia jutrzejszego się otwiera, a część wojska tej nocy wychodzi z Rzymu.

Dziś obchodzą w Rzymie rocznicę koronacyi Piusa IX. Tego rana było uroczyste nabożeństwo w kaplicy Sykstyńskiej, któremu Ojciec Swięty był obecny; poczem kardynałowie tak jak w rocznicę elekcyi życzenia mu swoje składali. Rocznica elekcyi obchodzona była z wielką okazałością w Civitavecchia. Oświetlono w wieczór miasto i port, a klub wojskowy papiezko-francuzki przystrojony był wspaniale w żółto-białe i w trójkolorowe chorągwie połączone razem. Na podwieczorku, który tam dano, znajdował się jenerał Dumont ze wszystkimi naczelnikami ekspedycyjnego korpusu, delegat papiezki mgr. Scapitta, konsulowie obcych mocarstw, oficerowie z francuskich wojennych statków *Phenix* i *Actif* i z austryackiego *Greif*. Jenerał Dumont pijąc za zdrowie Ojca Swiętego rzekł: „Zdrowie Piusa IX, tego czcigodnego Papieża, którego Cesarz i Francya nie opuszczą nigdy. Niech żyje Pius IX!“ Delegat zaś papiezki odpowiedział na to: „Panowie, wzywam was, abyście pili za zdrowie i pomyślność Napoleona III, potężnego władcy szlachetnego i wspaniałomyślnego narodu francuskiego, który osłaniając tron papiezki urokiem, potęgą i walecznością bitnego swego wojska, oddawał i oddaje ustawicznie największą usługę nietylko sprawie religijnej, ale sprawie porządku, dobrobytu i prawdziwego postępu całego społeczeństwa. Niech żyje Cesarz!“

Nad Tybrem na miejscu starożytnego *Emporium romanum* wykopano onegdaj bryłę kararyjskiego marmuru 585 metrów sześciennych wielkości mającą i okrytą najciekawszemi napisami. Jestto osobliwy skarb dla historyi i dla archeologii.

Rzym 22 czerwca.

Dziś rano Ojciec Swięty odbył tajny konsystorz w Watykanie. Najprzód kardynał Karol Reisach złożywszy na nim tytuł świętej Cecylii i komendę tytułu świętej Anastazyi, wybrał katedralny przedmiejski kościół Sabiński wakujący po zgonie śp. kardynała Hieronima d'Andrea. Następnie Ojciec Swięty powiedział dwie allokucye, jednę, w której oznajmił kardynałom zamiar wydania bulli zwołującej sobór powszechny na dzień 8 grudnia 1869, drugą zaś o sprawach religijnych Cesarstwa austryackiego. Allokucyę tę pośpieszę wam przesłać skoro się ukaże; pisząc w parę godzin po konsystorzu, uczynić tego jeszcze nie mogę. Jednakowoż nie opóźniając się z ogólnem doniesieniem, jakkolwiek tekstu przemówienia Ojca Swiętego nie jestem w możności zaraz załączyć, pośpieszam uwiadomić, że zabiegi, jakie czynił tutaj baron Meysenbug celem odwrócenia lub przynajmniej osłabienia duchownego ciosu wymierzonego przeciw Austryi, nie powiodły się zgoła, albowiem allokucya dzisiejsza jest istotnie piorunującą. Mówią, że rzadko przeciw rządowi Włoskiemu nawet Ojciec Swięty tak ostro przemawiał. Potępił on ognistemi wyrazy ustawy międzywyznaniowe, i oświadczył, iż ci, którzy je uchwalili, podpadli cenzurom kościelnym kanonami świętemi obostrzonym. Mówią, że ambasada cesarska i wszyscy przyjaciele Austryi są boleśnie dotknięci formą tej allokucyi, którą baron Meysenbug miał już sobie zakomunikowaną, i którą właśnie dzisiejszą pocztą przesyła baronowi Beustowi. W poselstwie pruskiem, przeciwnie, wielka ma radość z tego powodu panować. Baron Arnim, jak zapewniają, usilnie się starał o to, aby allokucya jak najsurowszą otrzymała formę i żeby zabiegi p. Meysenbuga wcale się nie powiodły.

Po obu allokucyach Ojciec Swięty prekonizował biskupów w liczbie dwudziestu trzech, przeznaczając kościoły:

Katedralny Sabiński (*ecclesia suburbicaria*) dla kardynała Karola Reisacha; metropolitalny w Guadalaxara w Mexyku dla ks. Piotra Loza przeniesionego z biskupstwa Sonory; katedralny w Segorbe w Hiszpanii dla ks. Józefa Montagut przeniesionego z biskupiej stolicy w Oviedo; katedralny Malagi w Hiszpanii dla ks. Stefana Perez Fernandez przeniesionego ze stolicy w Coria; katedralny w Cattaro w Dalmacyi dla ks. Józefa Marczycza, duchownego szambelana Jego Swiętobliwości; katedralny w Oviedo w Hiszpanii dla ks. Benedykta Sanz y Forez; katedralny Kanaryjski w Hiszpanii dla ks. Józefa Urquinaona; katedralny Chełmski obrzędu unickiego w Polsce dla ks. Michała Kuziemskiego, kapłana archidyecezyalnego Lwowskiego, dziekana przy metropolitalnym unickim świętojurskim kościele Lwowskim (*nella Metropolitana di rito greco cattolico di Leopoli in S. Giorgio*), oficyała i wikaryusza jeneralnego ks. Arcybiskupa Lwowskiego tegoż obrzędu; kościół katedralny w Arequipa w Peru dla ks. Józefa Torres; katedralny w Jucatan w Meksyku dla ks. Leandra Rodriguez de la Gala; katedralny w Antequera w Meksyku dla ks. Wincentego Marquez; katedralny w Queretaro w Meksyku dla ks. Raymunda Camacho; katedralny w Durango w Meksyku dla ks. Józefa Salinas; katedralny w Sonora w Meksyku dla ks. Gil Alaman; katedralny świeżo wzniesiony w Coro w Rzpltej Veneznela dla ks. Wiktora Diez; kościół biskupi Nilopolitański *in partibus infidelium* dla ks. Józefa Szabo, pomocnika ks. Simora prymasa Węgierskiego; biskupi Troadzki *in partibus* dla ks. Franciszka Granado; biskupi Agatopolitański *in partibus* dla ks. Franciszka Adolfa Namszanowskiego, kapłana dyecezyalnego Chełmińskiego, proboszcza w Królewcu i dziekana Warmińskiego. Dalej Ojciec Swięty ogłosił obiór trzech biskupów *in partibus*, uczyniony za pośrednictwem Propagandy, a ks. Labastida, Arcybiskup Meksykański przytomny na konsystorzu zaniósł prośbę o pallius dla kościołów metropolitalnych Santa Fe de Bogota i Guadalaxary. — Nakoniec kardynał Reisach złożył przysięgę jako biskup przedmiejski.

Po konsystorzu Ojciec Sw. przyjmował całą królewską rodzinę Burbonów.

Wiedeń 26 czerwca. W sprawie układów czeskich do tej chwili nie przybyło nic nowego. Nie ma nawet pewności, czy Dr Władysław Rieger przybył do Wiednia; jeden z dzienników czeskich zaprzecza bowiem tej wiadomości. Według innych doniesień czekają w Wiedniu przybycia hr. Clama, hr. Thuna i namiestnika czeskiego hr. Kellersperga. Spór pozorny, czy rzeczywisty między ks. Auerspergiem a baronem Beustem, jak zapewniają, już złagodzonym został. Tymczasem w Pradze samej prokuratorya konfiskuje jeden dziennik po drugim; los *Narodnich listów, Pokroka, Swobody* dzieli dziś *Hlas*.

— Wydział izby poselskiej Rady państwa do procedury karnej odbył we czwartek d. 25 drugie posiedzenie i powziął następujące uchwały: Prokurator w każdem stadyum dochodzenia może cofnąć oskarżenie z zastrzeżeniem środków prawnych dla obwinionego, gdyby jego interes osobisty na tem cierpiał; prokurator nie powinien stawiać wniosku co do kary, a żadną miarą wniosek ten nie może obowiązywać sądu; prokurator, jest stroną i jako taka zajmuje zupełnie równorzędne z obrońcą stanowisko; prokuratorowi nie przysługuje prawo użyć środka prawnego na korzyść obwinionego. Śledztwo wstępne w zasadzie toczy się tylko o zbrodnie, należące przed sądy przysięgłych, z wyjątkiem przestępstw prasowych.

We wszystkich innych wypadkach prokuratorowi zostawia się do woli, albo wstępne poczynić kroki lub też od razu wnieść akt oskarżenia; lecz i sądowi wolno wstępne poczynić kroki, uznawszy takowe za potrzebne.

Obwiniony może protestować przeciw oskarżeniu a w razie prawomocnego odrzucenia rekursu jego, natychmiast rozpisać należy rozprawę główną. Lecz sąd już nie uchwala aktu oskarżenia, aby w niczem toku rozprawy nie przesądzano; Sąd uwiadamia tylko obwinionego o zapadłej uchwale oskarżenia. Od uchwał sądów kolegialnych co do kwestyi winy (*Thatfrage*) nie ma rekursu, dopuszcza się tylko prośbę o unieważnienie procesu. Także od wyroku kary, zapadłego w sądach kolegialnych, rekursu zakładać nie można.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 czerwca. Jutro po południu przypada w ogrodzie Strzeleckim ostatnie strzelanie do kurka tudzież obwołanie królem kurkowym strzelca, co ostatni okruch kurka drewnianego strąci. Mimo, że kurek tego roku wyrzezany był z bardzo grubéj sztuki drzewa, a przeto wielkiéj wymagał usilności, aby go w ciągu tygodnia zestrzelać na strzępy, wszelako już wczoraj zaprzestano strzelać do niego, bo tak dalece w ciągu dni pięciu był zestrzelany, iż na jutro nie zostałoby go nic na dokończenie. Nowy król w towarzystwie nowych marszałków, którymi będą najcelniejsi w ciągu kurkowego strzelania członkowie bractwa strzeleckiego, oprowadzonym będzie, poprzedzony muzyką, po ogrodzie Strzeleckim, jako dziedzinie panowania swego, a zabawa ta zakończy się jak zwykle podwieczorkiem.

— Wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego obrał na rok 1868/9 dziekanem prof. Dra Stefana Kuczyńskiego. Wybór Rektora przypada teraz na wydział prawniczy.

— We wtorek d. 30 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa prawniczego dla dokończenia obrad nad wydawaniem Tygodnika prawniczego. Ważność rozmaitych przedmiotów, jakie na posiedzeniu tem przyjdą pod obrady, wymaga liczniejszego zebrania się członków, aniżeli to dotychczas bywało. Jedynie od sprężystego i energicznego współudziału pojedynczych członków zależy, aby Towarzystwo prawnicze nie istniało tylko — z imienia. Przy tej sposobności donosimy, że Towarzystwo zawiązało stosunki z Towarzystwem prawniczem w Berlinie, które w liście przesłanym na ręce Dra Faustyna Jakubowskiego oświadczyło chęć zostawania w ciągłych z tow. krakowskiem związkach. Towarzystwo berlińskie liczy 111, krakowskie zaś 120 członków.

— *Gaz. Narod.* donosi, że we wtorek zjedzie do Lwowa nuncyusz papieski z Wiednia dla konsekracyi X. Kuziemskiego na biskupa dyecezyi chełmskiej obrządku wschodniego w Królestwie Polskiem, i z tego powodu arcybiskup lwowski X. Wierzchlejski wróci z rozpoczętego objazdu dyecezyi. W *Dzienniku Warszawskim* czytaliśmy zaś, iż X. Kuziemski przedstawiał się w Warszawie namiestnikowi, jako biskup chełmski.

— Korespondent wiedeński do *Dziennika lwowskiego* dziwi się, że *Czas* może brać za kastowość wprowadzane przez niektóre stowarzyszenia rozróżnianie członków na honorowych i rzeczywistych, skoro powiada, honorowym członkom odmawiają pomienione stowarzyszenia głosu, a potrzebując funduszów bez nich obejść się nie mogą. Otóż właśnie taka obrona popiera nasz zarzut, gdzie nie ma równości praw i obowiązków: tam jest kastowość; znać tylko, że korespondent nie chce tego zrozumieć, że kastowość może się równie dobrze u dołu jak u góry wytwarzać. Zmienione czasy, zmieniony też stosunek exploatacyi i przywilejów.

— Znane konferencye wiedeńskie księdza Bauera o judaizmie, które w swoim czasie sprawiły wielkie wrażenie, kiedy kapłan-neofita wyprowadzał z judaizmu dowody stwierdzające chrystyjanizm w kościele przepełnionym swoimi dawnymi współwyznawcami — wyszły świeżo w tłomaczeniu polskiem p. A. C. w Krakowie u Budweisera.

— Jako dalszy ciąg polemiki prowadzonej między profesorami Kuczyńskim i Czyrniańskim, w sprawie teoryi chemicznej tego ostatniego, wyszła znów rozprawa p. Czyrniańskiego, w osobnem odbiciu z 37go tomu Roczników Tow. nauk. krak. pod tytułem: *Rozwinięcia krytyczne Teoryi chemicznej, opartej na ruchach wirowych niedziałek.*

— Dr Zygmunt Lewandowski otrzymał na wszechnicy tutejszéj stopień „doktora“ chirurgii (nie „magistra“ jakeśmy to przed kilkoma dniami mylnie donieśli).

— Dr Hipolit Rychlicki i Dr Stanisław Morelowski, obaj rodem z Krakowa, otrzymali dnia 25 b. m. stopień magistra akuszeryi na wszechnicy wiedeńskiéj.

— Przy licznem zgromadzeniu rodzinnem odbyć się ma we wtorek w Zatorze w dobrach hr. Maurycego Potockiego przeniesienie do grobów familijnych zwłok ś. p. jenerała Stanisława Wąsowicza i jego małżonki z domu hr. Tyszkiewiczownéj, zmarłych przed kilkoma laty w Paryżu.

— W drukarni Uniwers. Jagiellońs. wyszła książka przez L... *Trzy rozdziały z historyi skarbowości w Polsce — od r. 1507 do 1532.*

— **Ropczyce** d. 25 czerwca.

(*S.*) Dnia 23 t. m. w miejsce p. Relezińskiego, wybrano radcą powiatowym z miast p. Wilhelma Me-

---

jeżdżą tylko fircyki i lafiryndy po fioki. Obok usiłowań bogacenia Krakowa nowemi zakładami, idzie na równi piecza około utrzymania tych co już istnieją. Ztąd zakład jazdy konnej p. Piechockiego, lubo prowadzony tak starannie i tak umiejętnie, że może wytrzymać porównanie ze znanemi szkołami jazdy za granicą, gdy jednak, jak słychać, właścicielowi nie wraca łożonych kosztów i na straty naraża, musiałby w końcu być zwinięty, co rzeczywiście byłoby z niemałą krzywdą dla miasta: bo niewiadomo czy znalazłby się jaki inny przedsiębiorca, mający tyle gorliwości i zamiłowania swej sztuki co p. Piechocki.

Jeżeli teatra pobierają subwencyę, dla czegóżby nie można subwencyonować szkoły jazdy konnej, w której młodzież ćwiczy siły swoje, i uczy się obchodzić z tem szlachetnem zwierzęciem, które mimo wynalazku lokomotywy, nigdy nie będzie skazane na kategoryą ras zaginionych?

Nieodżałowana byłaby szkoda dać upaść temu zakładowi — i niezawodnie dopiero powstałyby żale i utyskiwania, gdyby go nie stało. U nas bardzo często się zdarza:

Ze co jest — o to mało dbamy,
A czego nie ma — tego pożądamy.

Powiedział to stary jakiś rymopis — a że powiedział dobrze, więc się i na dziś przydało....

OPISY MIASTA KRAKOWA

przez **Piotra Hyac. Pruszcza.**

(*B.*) W Numerze 114 Kroniki „*Czasu*“ z b. r. podano wiadomość pod —* o Opisie Krakowa pod tytułem „*Klejnoty.....*“ jako o wydaniu jego z r. *1647*, które tem ma być szczególne, że na niem „wydrukowane jest nazwisko autora Piotr Pruszcz Szczepanowski“. Te „Klejnoty“ z tem nazwiskiem autora zaiste to nowość dla Bibliografii osobliwa, i dla tego godna jest bliższego określenia, o któreby autora tej wzmianki prosić wypadało. Mamy bowiem pod ręką wydanie „Klejnotów“ także z tego samego roku tj. *1647*, ale bez tej szczególności tj. bez wymienienia na tytule autora ich. A tytuł tego dzieła taki: „*Stołecznego miasta Krakowa, kościoły i klejnoty, co w nich jest widzenia godnego i zacnego. Do tego przydane jest opisanie Świętych Bożych w Krakowie leżących, Królów Polskich i Biskupów Krakowskich. Teraz nowo zebrane i do druku podane. Cum licentia Superiorum. W Krakowie w druk. Franciszka Cezarego. Roku P. 1647.* Wydanie w 4ce. Druk gocki. *Przedmowy* (tj. przypisania) do księdza Aleksandra Brzeskiego (kanonika krakowskiego itd.) kart 2. *Do Czytelnika gościa* karta 1. Rzeczy samej w tym egzemplarzu, który mamy, niecałkowitym (bo kilka kart brakuje), str. 80. Wydanie to może nie pierwsze (nie licząc z r. 1603, które nam p. J. Łepkowski przedrukiem w r. 1860 podał); bo na tytule wyrażenie „*teraz nowo zebrane*“ każe się tego domniemywać, przynajmniej podejrzenie obudza. Jest ono ze znanych najrzadszem. Jestto wydanie dotąd w Literatury polskiej historyach niecytowane (Wisz., Maciej.); Książnica Jagiellońska go nie posiada; ma go prof. H. Suchecki. W „Przedmowie“ tego wydania drukarz Franciszek Cezary — podpisany — sam od siebie tak mówi: „Tego stołecznego miasta miejsca ś. spisawszy, wszystkiej Korony Polskiej narodom do czytania i wiadomości prezentując, WM. je swojemu Mciwemu Panu i Dobrodziejowi ofiaruję.“

Z tego, tak postępując, jak sens każe, po prostu rozumieć wypada, że autorem „Stołecznego miasta..... kościołów i klejnotów.....“ jest Franciszek Cezary. Skoro dzieło to później Pruszczowi jest przypisywane, więc, czyby Pruszcz ukrywał się tu za Cezarym jako autor, czyby obaj byli autorami, rozstrzygnąć tu jeszcze nie można do daty wspomnionej tj. do r. 1647.

Następne wydanie, które mamy pod ręką, jest o 3 lata późniejsze tj. z r. 1650. Wyszło na Wielkie Miłościwe Lato (Jubileusz kościelny) w tymże roku przypadające (tak jak wydanie z r. 1603 ukazało się także na Miłościwe Lato). Nosi ono tytuł niemal ten sam tylko nieco odwrócony, a ten jest „*Klejnoty stołecznego miasta Krakowa abo kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znacznego krótko opisane. Do tego przydany jest katalog Królów Polskich i Biskupów Krakowskich. Powtóre z pilnością przejrzane i do druku podane przez Piotra Hyacynta Pruszcza Alum. Akad. Krak. Cum licentia Superiorum. W Krakowie w druk. Fran. Cezarego JKM. Typografa. Roku S. Miłościwego lata w Rzymie 1650.* W 4ce. Druk gocki. Na odwrot. str. tyt. herb Oksza. Potem idzie ta sama Przedmowa co w r. 1647 z podpisem Cezarego, kart 2. Dalej, tosamo do Czytelnika gościa. Rzeczy samej str. 97. (W egzemplarzu, który mamy, od osobnej karty, jakby osobno, drukiem starszym zbitym — idzie „*Klejnotów duchownych stołecznego miasta Krakowa aukcya znamienita*“; jestto późniejszy dodatek). Wydanie to jest pomnożone, dopełnione różnemi wiadomościami — większe od poprzedniego.

Z tego połączenia: na tytule Pruszcza, a w „Przedmowie“ Cezarego, jako on „*spisawszy....*“, wnosić można, że „Klejnotów Krakowa...“ autorami są Pruszcz i Cezary, że Pruszcz jest pomnożycielem tekstu wydania „*powtórnego*“, jeżeli przy pierwszem (z r. 1647) nie był pomagającym Cezaremu. Które to z rzędu wydanie, ostatecznie nie wiadomo, bo *powtórnie* (jak jest przy wyd. 1650), nie znaczy *drugie*, tak, jak to widzimy, że i wydanie z rzędu nam znane trzecie z r. 1745, znacznie powiększone od wyd. z r. 1650, nosi znów wyrażenie „*powtórnie z pilnością przejrzane*“.

To trzecie wydanie — znane — lub czwarte, jeżeli liczyć będziemy doń z r. 1603 — będące z r. 1745, jak podaliśmy, ma taki sam tytuł co i z r. 1650, tylko „*z additamentem nowych kościołów i relikwij S.*“ i „*w Krakowie w drukarni Akademickiej*“. Na odwrotnej stronie tytułowej karty jest rycina na blasze robiona przedstawiająca Matkę Boską Łaskawą ze strzałami w obu rękach unoszącą się nad herbem miasta Krakowa — od dołu po lewej stronie jest kościół P. Maryi, po prawej zdaje się akademicki Ś. Anny, dawny. Poczem idzie przypisanie Najj. Nieba i Ziemie Królowy.... Maryi Pannie Łaskawej, czego kart 2. Dalej „Do Czytelnika gościa“ (bez wierszy z drugiej strony jakie były przy wyd. z r. 1647 i 1650) i *Imprimatur*, karta 1. Druk łaciński. Format 4ki. Rzeczy str. 183. Następnie z str. 184 „*Abrys teraźniejszego kościoła kollegiaty Ś. Anny w Krakowie do przesławnej Akademii tutejszej należącego....*“ który się kończy z stronnicą 224. Zamykają to dzieło „*Stacye siedmi kościołów Krakowskich* itd.“ w dalszym ciągu str. 225 i 226.

Ostatnie te „Klejnoty“ znacznie, jak widzimy, powiększone — przez kogo, nie wiadomo. Jednak drukarnia Akademicka przyznaje autorstwo Pruszczowi stale. Które wszakże właściwie przypisać Pruszczowi z tych wydań, zupełnie nie da się orzec; to pewna, że środkowe jemu przypadną. Nie podobna może będzie przypisywać autorstwa Pruszczowi do dziełka „*Kościoły...*“ z r. 1603, gdy w r. 1650 pisze się w temże Pruszcz *alumnem Akademii Krakowskiej*. Wątpliwości te ztąd płyną, że nic nie wiemy dotąd o nim — mianowicie o dacie urodz. i śmierci; — to pewna, że mir z miłości do miasta pozyskał, gdy wszystko z powiększonych wydań na jego imię zasługi złożono. To dodać tu jeszcze należy, że tekst z r. 1603 ciągle powiększano — części bowiem tekstu z tegoż roku miejscami niezmiennie przeszły w tekst roku 1647 itd. Ale tak robiono dawniej z niejedną książką. Plagiatów nikt wtedy nie zarzucał, gdy, co się stało już powszechną własnością, dobrem było i ku dobremu służyło. Bądźcobądź żywot Pruszcza dopiero stale w tej sprawie rzecz rozstrzygnie. P. W. A. Maciejowski, który najwięcej dotąd Bibliotek obejrzał i z nich korzystał, w swej Historyi cytuje tylko wydanie z r. 1650.

Po takiem tedy okazaniu (w najkrótszem ile tylko mogło się stać streszczeniu) wszystkich tu wymienionych 3 wydań, jakże pożądanem byłoby bliższe opisanie dzieła „*Klejnoty*“ z dodatkiem, jak autor wzmianki w N. 114 kroniki oznacza „Piotr Pruszcz Szczepanowski“; a to tem więcej, gdy według tego na rok *1647 dwa* przypadną wydania: jedno z wymienieniem autora a drugie bez tegoż.

hoffera, sędziego powiatowego; w dzisiejszym zaś wyborze z mniejszych posiadłości ziemskich, stanęło 182 wyborców włościan, którzy w miejsce radcy p. Franciszka Sareckiego, nie wybierali, ale że tak powiem, jednogłośnie okrzyknęli p. Władysława Charzewskiego z Okonina. P. Władysław Charzewski będąc blisko od roku jako delegat z po za Rady, pracował z zamiłowaniem i szczerze w Wydziale powiatowym, czem sobie powszechny zjednał szacunek; zdrowy rozsądek włościan w uznaniu zasług tego młodego człowieka, sprawił, że mimo jeszcze zakorzenionego niedowiarstwa, ani jeden głos nie postawił włościanina. Rozrzewniającem było słyszeć od tych w prostocie uczciwych ludzi, którzy po ukończonym wyborze wołali „za serce sercem my się odpłacili i ani jednego głosu nie brakło". Widzieliśmy tę szlachetną radość i dumę na obliczu nowego radcy, i nie dziw, bo kto pozyskuje zaufanie ludu, chlubić się niem może.

Prezes Rady Starzeński dziękując włościanom za patryotyczne i zdrowe pojęcie własnych potrzeb w wyborze zdatnego obywatela, który ich sercem i rozumem zastępować będzie, zaprosił wszystkich wyborców do wspólnego stołu, gdzie w ogrodzie pod gołem niebem zasiadło przeszło 200 osób. Spójność na wspólnem zaufaniu oparta kieliehem „kochajmy się" zakończyła skromną ale prawdziwie przyjacielską biesiadę.

— Łódź wojenna śrubowa rosyjska „Szałun" pod wodzą porucznika Grendquista, rozbiła się 16go czerwca na skałach około Biorke w zatoce fińskiej morza Bałtyckiego. Łódź ta ciągnęła statek żelazny z ładunkiem. Część załogi uratowała się, a reszta składająca się z 7 oficerów i 54 majtków i robotników pozostała na łodzi i dla ocalenia ich wysłano z Kronstadu parowiec wojenny.

— Dnia 26 czerwca pochmurno atoli późną nocą chmury rozeszły się zupełnie. Termometr w tym dniu najwyżéj doszedł do + 22°,2 R. idąc od + 14°,6 R. Barometr prawie bez ruchu; wysokość jego o godz. 6éj rano dnia 27go czerwca była 331''',20, termometru + 13°,2. Wiatr zachodnio-północno-zachodni słaby.

— W niedzielę dnia 28 czerwca, Śgo Leona II papieża; w poniedziałek dnia 29go czerwca *Święto*, Śgo Piotra i Śgo Pawła apostołów; we wtorek dnia 30 czerwca, Śtéj Emilii i Śtéj Lucyny panien.

Wspomnienie pośmiertne.

Kraj nasz poniósł nową stratę — świeża mogiła pokryła zwłoki ś. p. Leona Gołaszewskiego — któż bowiem z oświeceńszych w kraju nie znał tego męża, lub nie słyszał przynajmniej o nim, chociaż jego imię nie wchodzi w poczet pisarzy, artystów, ludzi wojennych, chociaż nie przekracza zakresu domowego cichego ziemianina. Zkądże więc tak bolejemy nad tą stratą, zkądże czujemy tak dotkliwie próżnią, jaką zmarły po sobie w naszem społeczeństwie zostawił? Bo nad sławę autora, artysty, żołnierza, większym jest urok, jaki wywiera na społeczeństwo wyższem zdolnościami obdarzony mąż sprawiedliwy.

Urok ten otaczał niezaprzecze ie ś. p. Leona Gołaszewskiego. Od Opatrzności otrzymał on serce szlachetne, umysł rzadkiej bystrości, dar wymowy znakomity, a tak niezwykły i jemu właściwy, że kto go słyszał, nie zapominał tych wyrazistych i treściwych słów, których ostatni pomnik pozostał w mowach jego sejmowych z r. 1866; sobie zaś był winien wiedzę szeroką, naukę głęboką, wszechstronne doświadczenie; a wszystkie te zalety wyrastały z gruntu wiary i miłości ojczyzny. Ztąd też cała jego osobistość tchnęła tym duchem swojskim, rodzimym, bez przymieszki obczyzny, jak gdyby się był urodził w wieku Kochanowskich, Górnickich. Gdy mu to danem nie było, więc w młodości bezwątpienia kształcąc się na tych wielkich wzorach z naszej przeszłości, przejął się ich duchem, by służyć krajowi niestety w tak odmiennych czasach. Brał też ś. p. Leona Gołaszewski udział począwszy od r. 1825 we wszystkich dążnościach i usiłowaniach narodu; należał do różnych stowarzyszeń politycznych, których był członkiem lub przewodniczącym. Przynosił tam zawsze radę zdrową, pogląd bystry, zdanie jasno wypowiedziane, niedopuszczające odmiennego tłumaczenia wbrew zwyczajowi niektórych zbyt ogłędnych polityków. Bo też jego zasada polityczna, myśl przewodnia działania była jasna i niewzruszona. „Trzymajmy się, mawiał, wiary, mowy i ziemi ojców naszych, a reszta będzie nam dodaną. Rodzina ma przechować wiarę, oświata mowę, praca ziemię, a ostateczne nasze życzenia będą tylko kwestyą czasu; wszelkie zaś gwałtowne, doraźne, niedojrzałe porywy uważał za rodzaj samobójstwa narodu". Nie dziw, że przy tych zasadach spotykał się w obec wrzących namiętności politycznych i skrajnych stronnictw z opozycyą, niechęcią, zapoznaniem, — ale on stał niewzruszony jako drogowskaz wśród zawiei i burz politycznych, obojętny na popularność i oklaski przemijające — w końcu jednak po uciszeniu się namiętności zyskiwał nawet od swoich przeciwników często uznanie, zawsze szacunek. Że przy takich zdolnościach nie widzieliśmy ś. p. Leona Gołaszewskiego na ważnej posadzie publicznej, jest to tylko dowodem anormalnych warunków naszego kraju — w innym wieku zająłby zapewne wysokie stanowisko jako znakomity mąż stanu.

Oto słaby zarys człowieka publicznego. W życiu zaś domowem był najlepszym ojcem, najczulszym mężem, uprzejmym sąsiadem, zawsze gotowym na usługi współobywateli, których dobrą radą wspierał, poważnionych godził lub w kompromisach sądził. Posiadał przytem szczególny dar zastósowania się do każdego stopnia wykształcenia, każdego stanu, każdego wieku. Zachował bowiem rzadką świeżość uczuć do późnych lat, która go czyniła zdolnym do współczucia z młodemi, do pojmowania i odgadywania potrzeb ich serca. Przekroczyłbym zakres tego pośmiertnego wspomnienia, gdybym chciał uwydatnić wszystkie odcienia i zasoby tej bogatej natury; zwrócę tylko uwagę, że śmierć była godną tego pięknego życia. Dotknięty nader długą a wielce dolegliwą chorobą, od pierwszego jej objawu przepowiedział swój koniec nie łudząc się ani chwili: mimo pozornych polepszeń zdrowia, i znosząc z budującą cierpliwością cierpienia, gotował się do tej ostateczności z spokojem i rzadką pogodą duszy, jako prawy katolik łącząc się z Bogiem. Na dwa dni przed śmiercią, gdy rodzina wzywała jeszcze lekarza, powiedział: „nie troszczcie się o ciało, bo ono już nic nie warte, ale myślcie o duszy, i wezwał swego spowiednika.— Przyjąwszy śś. Sakramenta, powtarzał za nim po łacinie modlitwy umierających; a gdy kapłan folgując jego osłabieniu takowe skracał, zaraz to spostrzegł, z niezwykłą w takiej chwili przytomnością umysłu, i oświadczył, iż chce wszystkie odmówić w całości. We dwa dni potem pożegnawszy najukochańszą żonę pobłogosławiwszy dzieci i wnuki z spokojem i pogodą na czole zasnął ten sprawiedliwy w Panu, zostawiając piękny przykład w naszym wolnomyślnym wieku, jak wysoki rozum i głęboka nauka, łączą się z wiarą. Śmierć taka, jak to pięknie powiedział kaznodzieja w mowie pogrzebowej, jest życiem. — Żyje on też w sercach rodziny i przyjaciół, w pamięci współobywateli, a u Najwyższego zapewne w przybytku wiecznym.

Sprawy sądowe.

Proces hr. Gustawa Choryńskiego w Monachium.

(Ciąg dalszy).

Z świadków najpierw przesłuchano p. Elżbietę Hartmann, od której zmarła hrabina pomieszkanie najmowała, tudzież jej córkę Franciszkę i syna Jana. Zeznania tych świadków wiadome są już czytelnikom z procesu Ebergenyi, dla tego ich tu powtarzać nie potrzebujemy.

Poczem następuje przesłuchanie pani Anny Hoyer żony c. k. rotmistrza, pięknej blondynki, która poznała pannę Ebergenyi na salonach hrabiny Thurneisenowej, gdzie jej się Julia zwierzyła, że nie ma wcale ochoty pójść za hr. Choryńskiego, którego poznała jako człowieka zapalczywego, musi go jednak poślubić, bo w okolicy, w której mieszka, stosunek jej z hr. Gustawem stał się głośnym, i mógłby ją wrazie nie dojścia do skutku związków małżeńskich nie mało skompromitować.

Następnie Sąd przesłuchuje pewną kobietę, u której hr. Matylda swe dziecko umieściła. Opowiada ona, że hrabina będąc zabobonną kazała sobie pewnego razu stawiać kabałę. Wróżka z kart wyczytała, że Matylda zginie z ręki kobiety. Od tej chwili hrabina była bardzo niespokojna, obawiała się wszystkiego i często powtarzała: „Coś podobnego łatwo mnie spotkać może, mając męża, który mnie nienawidzi.

Słuchacz filozofii Nikolitsch pozostawał z hr. Matyldą w najściślejszych stosunkach; on to jest ojcem wspomnionego dziecka. Powtarza on tu przed sądem przysięgłych to samo, co zeznał w Wiedniu w procesie panny Ebergenyi.

Obrońca Dr Schaus. Czy Panu zmarła nie wspominała kiedykolwiek o stanie umysłowym swego męża? Nikolitsch. Owszem wspominała, mówiąc, że „mu się we łbie często przewraca." — Dr Schaus zapytuje się świadka, czy to prawda, że hrabinie z ust cuchnęło. Nikolitsch z oburzeniem zaprzecza temu, nazywając coś podobnego „podłem kłamstwem". Inni także obecni w sali świadkowie, co znali hrabinę, o tem nic nie wiedzą

Między zgromadzonymi w sali sądowej świadkami spotykamy także dyrektora policyi w Monachium p. Burchtorffa, który przeważnie wpłynął na to, że zaaresztowano młodego Choryńskiego. Zapytany przez przewodniczącego, czy na dniu zaaresztowania obwinionego nie spostrzegł na nim przypadkiem pewnych symptomatów, uprawniających domysł, że hr. Choryński cierpi umysłowo — świadek zaprzeczył temu stanowczo.

Komisarzowi policyi Kerschowi austryackie poselstwo w Monachium poleciło w kilka tygodni przed śmiercią hr. Matyldy, aby wyszukał pomieszkanie pani Ledzki (pod tem nazwiskiem bawiła w Monachium hrabina Choryńska). Gdy ją zamordowano, udał się komisarz do austryackiej ambasady, aby się tamże dowiedzieć, z czyjego polecenia właściwie kazano mu się zająć wyśledzeniem zamieszkania p. Ledzki. Tu się dowiedział, że stało się to na żądanie hr. Choryńskiego. W tej chwili o tem zawiadomił dyrektora policyi, który tym sposobem wpadł na trop czynu zbrodniczego.

Po przesłuchaniu komisarza policyi przystępuje Sąd do odczytania zeznań nieobecnych świadków jakoto: Baronowy Skerletz, hr. Elżbiety Thurneisen, modniarki Maryi Ernst, siostry Julii Agaty Ebergenyi, Dra Schlesingera i akuszerki Emilii Reinert. Przeciw odczytaniu zeznań barona Lopresti, zaprotestował obrońca; sąd jednak sprzeciwił się temu i polecił odczytanie tego protokołu. Wszystkie te akta znane są z procesu Ebergenyi.

P. Klara Steinlechner, u której Julia mieszkała, opowiada między innemi, że ta dama w swem pomieszkaniu o różnych godzinach przyjmowała liczną świtę mężczyzn tak cywilnych jak i wojskowych.

Choryński (z dzikiem wejrzeniem) To nieprawda. Znałem ją i kochałem nad wszystko i jestem przekonany, że moja Julia to najcnotliwsza i najzacniejsza kobieta na świecie.

Z wielkiem naprężeniem oczekuje publiczność chwili w której jako główny świadek ma wystąpić dobrze nam znany Rampacher; przeszłość człowieka tego ściśle złączoną jest z życiem oskarżonego, był on nieraz godnem jego narzędziem i złowrogim duchem opiekuńczym.

Zeznania jego po większej części znane są z procesu wiedeńskiego. W końcu mówiąc o obwinionym powątpiewa o zdrowych zmysłach hrabiego. „Zresztą mówi, co do mnie miałem zawsze pana hrabiego za wyborny typ głupca."

Obwiniony słysząc to, wpada w straszny i wściekły gniew. Zapytany, co ma powiedzieć na takie świadectwo Rampachera, urywanym odzywa się głosem. „Głupcem nigdy nie byłem, to jest kłamstwo, to jest obraza, coś podobnego muszę sobie na przyszłość wyprosić." Z trudnością tylko zdołano uspokoić obwinionego; po chwili dopiero siada na krześle i drży cały z silnego wzruszenia.

August Angerer fotograf wiedeński opowiada, że na dniu 3 września 1867 r. sprzedał pannie Ebergenyi różne chemikalia (między innemi sinek potasu za 11 złr. 40 kr.)

Marya Hottowy wdowa po prywatnym oficyaliście zeznaje, że kochała hr. Gustawa i dla niego byłaby chętnie rozłączyła się z swym starym mężem, który i tak wkrótce umarł. Nie prawdą jest jednak, jakoby ją kiedykolwiek hr. Gustaw miał namawiać, aby męża swego gwałtownym sposobem się pozbyła.

Prez. Jaki był stan jego umysłu w czasie ściślejszego z panią stosunku. Hottowy. Ciągle był wzburzonym, z czego wnioskowałam, że nie był zupełnie przy zdrowych zmysłach. W miłości był namiętnym, zazdrośnym i bardzo często zauważałam, że cierpi lekkie pomieszanie umysłu.

Prezydujący przypomina świadkowi jej zeznania złożone na dniu 11 stycznia 1868 r. przed sądem wiedeńskim, gdzie nic o tem nie wspomniała, jakoby hr. Gustaw cierpiał na pomieszanie umysłów.

P. Hottow utrzymuje, że w pierwszej chwili nic o tem nie wspominała, bo dopiero później przypomniała sobie niektóre szaleństwa hrabiego.

Osk. To nieprawda — ja nie byłem i nie jestem szalonym.

Dalej opowiada świadek, że gdy hrabiemu było coś nie na rękę — to zgrzytał zębami i kaleczył sobie piersi i ręce gwoździami.

Podczas jej opowiadania, obwiniony niecierpliwi się ogromnie i zaledwie prośby Dra Szausa zdołały go nieco uspokoić.

W końcu odzywa się hr. Choryński do p. Hottowy: „Cóż ci złego zrobiłem, żeś mię w ten sposób tu przedstawiła." — Hott. Mnie wprawdzie nic, ale sobie samemu wiele złego uczyniłeś.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Przyjechali do Krakowa od 26go do 27go czerwca.

HOTEL POLLERA: Konstanty Wielogłowski wł. dóbr z Gruszowa, Ludwik Zieliński ze Lwowa, Józef Michałowski wł. d. z Łuczyc, Jan Rozner wł. dóbr z Mołdawii, Aleksander Szandri adwokat z Jass, Mikołaj Czechoczow jenerał rosyjski z Odessy, Michał Herapinowicz Dr med. z Kamienia, Wiktor Smelaczek z Wiednia, Edward Schims wł. d. z Odessy, Waleryan Makowski z Warszawy, Matylda Halhader z Warszawy, Ludomiła Żywotowska z Grodna, Wilhelm Haltgans aktekarz z Greifenbergu, J. Czetwerikow porucznik ros. z Jędrzejowa, Ernest Berens inżynier z Berlina.

HOTEL SASKI: Otto Wandrey z Prus, Emilia hr. Łubieńska właś. d. z Kongresówki, Józef Sedelmeyer właś. d. z Gorzkwi, Józef Uiberall z Pilzna, Franciszek ks. Woroniecki wł. d. z Drezna, Ludwik Szwede fabrykant z Warszawy, Karolina Szelińska wł. d. z Galicyi.

HOTEL DREZDENSKI: Eugeniusz Stojowski wł. dóbr z żoną z Galicyi, Józef Kleczewski kupiec z Gliwic, Mateusz Bojanowski wł. d. z Kamyk.

HOTEL POD ROŻĄ: Jan Kasparides urzędnik ze Stanisławowa, Aleksander Sękowski Dr praw i wł. d. z Galicyi, Franciszek bar. Gostkowski wł. d. z Galicyi, Franciszek Kasparides urzędnik ze Stanisławowa, A. Szemaszko z familią wł. d. z Odessy, Franciszek Tomkiewicz wł. d. z Poznania.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiéj*.

Zawezwania: Sąd samborski posiadacza dwóch przez Szymona Blumenthala przyjętych weksłów z d. 5 lutego 1868, każdy po 500 złr.

Licytacye: W d. 30 lipca, 20 sierpnia i 10 września w Stanisławowie sprzedaż sumy 1,000 złr. na realności pod L. 160¾ tamże na rzecz Julii z Wolfartów Böhnowéj zahipotekowanéj; kurator Dr Skwarczyński.— W d. 6, 13 i 20 sierpnia sprzedaż realności pod L. 124 w Szczerzecu, cena wywołania 900 złr.

(Nadesłane)

Centralny organ interesu hodowli koni w Austryi „Sport" w N. 10 pisze:

Panu Kwiździe w Korneuburgu. Kazaliśmy robić próby w kilku stajniach z pańską maścią kopytową, a dotąd ze wszystkich stron odbieramy zdania bardzo pochlebne o doskonałéj skuteczności tejże jako środka zachowawczego kopyto, o czem panu z przyjemnością donosimy. W stajni wierzchowców tutejszego Teresianum zrobioną była bardzo szczęśliwie próba wyleczeniem bardzo kruchego kopyta. Mamy na to świadectwo w rękach i w przyszłym numerze w całości go podamy.

Miejsca gdzie można nabyć téj maści, podane są w ogłoszeniu dzisiejszego numeru.

Nadesłane:

(*Tokajskie stowarzyszenie uprawy wina*). W skutek mrozów, gradów i posuchy, uprawa wina w północnych Węgrzech w ostatnich 6 latach niezmiernie ucierpiała. Tokajskiemu stowarzyszeniu uprawy wina, składającemu się z około 200 członków, pod przewodnictwem byłego węgierskiego kanclerza panstwa barona Vaye, należy się przedewszystkiem uznanie, że takowe — obok uszlachetniania winorośli, także przez rozmnożene tychże, zaprowadzeniem szkółek winnych jako wzorów do naśladowania — najwięcéj się do tego przyczyniło, że wielkie próżnie w winnicach sadzonkami uszlachetnionemi już są zapełnione. Tegoroczna wiosna, była dla naszéj uprawy wina tak ze wszech miar pomyślną, że nasze winogrady po wielu latach nareszcie doszły do największéj obfitości owocu. Czas kwitnienia przeszedł tego roku wśród najwięcéj sprzyjającéj pogody; a jeżeli nie zajdą jakie elementarne wypadki, północne Węgry będą miały niepamiętnie obfite zbiory wina.

Podając tę radosną nadzieję naszym sąsiednim krajom do wiadomości, pozwalamy sobie zrobić uwagę, że nasza ajencya do sprzedaży naszych zapasów win po nizkich cenach — jednak za gotówkę — na pełne zaufanie zasługuje, gdyż teraz wszelkie przesyłki pod dozorem i udziałem przełożonego załatwiane bywają, aby sława wina i honor stowarzyszenia w jakikolwiek sposób nie ucierpiał. Pod adresem: „Ajencya stowarzyszenia uprawy wina tokajskiego w Tokaju" każdemu podana jest sposobność zaopatrzenia się w dobre i tanie wino.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Moguncya 25 czerwca. Panujący niemieccy wrócili o 4-ej po południu z Worms; w tutejszym pałacu będzie obiad, jutro rano przegląd wojska i król Wilhelm odjeżdża o 11-ej w południe do Frankfurtu, gdzie po przeglądzie wojska jedzie wieczór na zamek Babelsberg i stanie tam w sobotę rano.

Worms 25 czerwca po południu. Dziś odbył się obrzęd odkrycia pomnika Lutra w obecności króla Pruskiego i królewicza, W. Książąt Heskiego i Weimarskiego, przy huku dział i śpiewie kantaty. Około sto tysięcy ludzi było zgromadzonego; między temi liczono do 10 tysięcy obcych. Król i królewicz tudzież inni książęta wracając z obchodu witani byli okrzykami radosnemi. W ciągu całego obchodu panował zupełny porządek.

Paryż 25 czerwca. Sprawozdanie komisyi o ustawie rekrutacyjnej z r. 1869 mówi: Z tego, co ministerium wojny udzieliło, wykazuje się, iż minister wojny chce większą część klasy wieku powołać pod chorągwie, zostawia bowiem tę tylko część w domu, którą w rozprawach nad ustawą wojskową nazwano młodą rezerwą. Następnie wykazuje się, że chce jak najkrócej trzymać żołnierzy pod bronią, i spodziewa się, że czas służby zniży się przecięciowo do 4 lat 2 miesięcy, a przytem żołnierze armii czynnej będą mogli używać 14 miesięcy urlopu w różnych epokach. Sprawozdanie komisyi mówi o poprawce, którą domaga się zmniejszenia kontyngensu z 100 tysięcy na 80,000: Jakkolwiek wielką mamy nadzieję utrzymania pokoju, który nie zdaje nam się być nigdzie zagrożonym, i jakkolwiek pragniemy zmniejszyć ofiary przez kraj ponoszone, zostawiając przyszłości oznaczenie kontyngensu, co zupełnie w rękach Ciała prawodawczego spoczywa, mniemamy jednak, iż obecnie byłoby niestosownem zmniejszać ofiarność kraju poniżej stu tysięcy ludzi.

Komisya wnosi przeto jednogłośnie oznaczyć kontyngens na 100,000 ludzi.

Paryż 25 czerwca. Bank francuski ustanowił dywidendę na pierwsze półrocze roku bieżącego na 45 franków. Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała prawodawczego podczas czytania protokółu z poprzedzającego posiedzenia Emil Pereire i Leroux odparli twierdzenia Pouyer-Quertiera. Wypadek ten dał powód do wielkiego wzburzenia, ale nie miał żadnych następstw. — *L'Etendard* dowiaduje się niezawodnie, że w średnich Włoszech Menetti Garibaldi zawiaduje przygotowaniami do zaciągów ochotników. Tenże dziennik zapewnia, że rząd włoski nie zdaje się żadnych stawiać przeszkód tym zaciągom. — *La France* ogłasza oświadczenie Hanowerczyków, opatrzone 731 legalizowanemi podpisami, do króla Pruskiego wystósowane, które mówi, że podpisani odmawiają korzystania z amnestyi.

Florencya 25 czerwca. Stósownie do artykułu 22 traktatu pokoju między Austryą a Włochami przyszło do ugody pod względem zwrotu dóbr prywatnych Arcyksięcia Franciszka Este pod warunkiem, że tenże zwróci kosztowności wywiezione do Austryi a będące własnością niegdyś księstwa Modeńskiego.

Londyn 25 czerwca. W Izbie wyższej odroczono po za północ rozprawy o bilu zawieszającym prawa kościoła panującego w Irlandyi: lordowie Granville, Clarendon i Kimberley bronią bilu; lordowie Grey, Malmesbury i Derby, tudzież biskupi (protestanccy) londyński i kanterburski powstają przeciw bilowi.

Londyn 25 czerwca. W Izbie niższej na interpelacyę Griffitha, odpowiedział lord Stanley: Anglia zarówno jak inne państwa unikają wszelkiego wdania się w wybór księcia serbskiego. Interpelacya Duffa z powodu wyrażeń Disraelego na uczcie w City o polityce zagranicznej poprzedniego rządu, daje powód do pogadanki. Disraeli, Cochrany i lord Stanley odnoszą słowa nagany do lorda Russella, nie do lorda Clarendona. Layard broni Russela, Gladstone nagania własną chwalbę Disraelego.

Bukarest 25 czerwca. Książę Napoleon odjeżdża już ztąd przyszłej nocy do Ruszczuka i Warny. Przyjmował on dziś w południe ajentów dyplomatycznych i konsulów, misyę militarną francuską, deputacyę tutejszych izraelitów, która wręczyła księciu adres, deputacyę kolonii francuskiej i kilku znakomitszych krajowców. Po południu książę zwiedzał klasztory, a wieczór był na zabawie u księcia Cotroceni.

Belgrad 25 czerwca. Stosunki spadkowe nieboszczyka księcia Michała uporządkowane zostały na radzie familijnej, do której zaproszono ministrów. Prawi, beztestamentowi spadkobiercy księcia, a mianowicie: siostra jego Petria wdowa po Baiczu z Waradyi, oraz synowie zmarłej drogiej jego siostry Sawki, baronowie Teodor i Milan Nikolicze z Rudny, zatrzymują majątek księcia za granicami księstwa Serbskiego składający się z dóbr w Węgrzech i Rumunii, tudzież gotowizny na banku angielskim. Majątek ruchomy i nieruchomy w Serbii wraz z klejnotami familijnemi, naczynia srebrne i złote, całe urządzenie dworu i obligacye indemnizacyjne rumuńskie wynoszące kilkakroć sto tysięcy dukatów, odstąpione zostają następcy tronu pod warunkiem, iż w razie jego bezdzietności, wszystko to przechodzi na skarb państwa. Z ostatniej części majątku poczynione będą także legata na cele dobroczynne, dla krewnych i służby dworskiej. Milion dukatów w gotówce, które książę zmarły, według zeznań poufnych osób go otaczających, przeznaczył na cele ludowe, spadkobiercy szanując jego pamięć, przekazują kasie rządowej na cele oznaczone przez zmarłego księcia. Cesya dotycząca będzie równocześnie ogłoszoną. Śledztwo co do bezpośrednich zabójców i uczestników zabójstwa, jest ukończone, a zapewne jutro odbędzie się ostateczna w procesie tym rozprawa. Kapitan Jerzy Mirkajłowicz skazany został na rozstrzelanie. Wyrok ma być wykonany pojutrze.

Wczoraj już oceniliśmy pokrótce zjazd w Worms. Skończył się obchód mający znaczenie bardziej nawet historyczne niż kościelne, a w żadnym przypadku nie polityczne. Książęta się rozjechali i cała ta uroczystość pozostała bez wpływu na położenie Niemiec i na różnice religijne w łonie narodu niemieckiego.

W przyszłych wyborach we Francyi wystąpią jak się zdaje, do walki nietylko kandydaci rządowi i opozycyjni, lecz w wielu okręgach wyborczych wiejskich wytoczy się bój na polu kościelnem i religijnem. Tym sposobem napoleońska wyłącznie cecha Izby zniknęłaby, a wywiązałyby się zapasy o zasady, tudzież o kwestye organizacyi społecznéj, jak to było ostatniemi czasy w Belgii.

Wspomniany przez nas meeting w Guildhall w Londynie d. 22 b. m. miał na celu wypowiedzieć zdanie ludu o bilu irlandzkim Gladstona. Dał on jednak powód do zajść niepamiętnych w tem miejscu. Z początku kiedy lord major zajął prezydencyę, słychać było tylko kiedyniekiedy przywtarzające głosy z jednej, mruki z drugiej strony. Wkrótce jednak hałas wzmógł się, i przyszło do bitki, gdzie nie obeszło się nawet bez wysturchania Adermana, i w końcu latały laski i stołki. Lord major ugodzony w piersi kułakiem opuścił salę. Zewnątrz sali widziano wielką liczbę gawiedzi ostatniego rzędu, którą podobno najęli torysi dla rozbicia meetingu. Lord major, chciał przez ten meeting dać poznać, iż City przeciwny jest zniesieniu kościoła panującego w Irlandyi.

Uregulowanie spadku po księciu Michale Serbskim jest aktem także wielce pomocniczym do kandydatury Milana, gdyż rząd tymczasowy serbski porozumiał się był z jego krewnymi i na mocy tego porozumienia, to jest na podstawie podziału majątku, uwolnił Milana od współzawodnictwa Nikoliczów, jako najbliższych krewnych. Jeden z ustępów tej mowy wspomina o przeznaczeniu przez ks. Michała 1go miliona dukatów z jego kasy na cele publiczne a mianowicie dla dobra ludu. Ogłoszenie tego daru ma być także pomocnem do utrwalenia tronu w rodzinie Obrenowiczów, jednając jej sympatye ludu. Skupczyna zbiera się we czwartek. Zastanie ona wszystkie rządy sprzyjające wyborowi Milana i lud przychylnie usposobiony.

International powiada, że jednemu z winnych zabójstwa ks. Michała zabrano papiery kompromitujące mocno rząd rosyjski, i przesłano takowe do Wiednia. Nie dajemy jednak wiary, aby papiery te przesłano do Wiednia, a tem mniej, aby to były własnoręczne listy ks. Gorczakowa. Kanclerz rosyjski nie potrzebuje być swoim własnym ajentem albo sekretarzem.

Pocztą Lloyda otrzymano w Tryeście wiadomości z Aten i Konstantynopola z d. 20 b. m. Jedyny w Grecyi młyn prochowy w Argos wyleciał w powietrze. W tym tygodniu wojsko greckie zbiera się w obozie pod Cefissą.

Wicekról Egipski bawiący w Brussie w kąpielach ma się lepiej. U wyspy Rodus stoi eskadra angielska przeznaczona pod Kretę.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Paryż 26 czerwca wieczór. *La France* pisze: Rząd pruski z powodu wychodźców hanowerskich we Francyi wyraził swoje obawy i podobno zażądał surowych środków. *La France* dodaje, że postępowanie Hanowerczyków jest nienaganne, a Francya wykonywa tylko prawo gościnności. *La France* nie sądzi, aby Prusy mogły obstawać przy żądaniach zaprzeczających prawu narodów.

Belgrad 26 czerwca. Rozpoczęła się ostateczna rozprawa w procesie o zabicie księcia Michała w obecności konsulów zagranicznych. Akt oskarżenia stwierdza istnienie spisku na korzyść Piotra Karadziordżewicza. Większa część obwinionych przyznała się. Jutro dalszy ciąg przesłuchania; w poniedziałek ogłoszenie wyroku.

Kursa. Wiedeń 27 czerw. godzina 2 po połud. Metaliki 57·40. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 58·50. — Pożyczka narodowa 63·—. — Losy z roku 1860 84·25. — Akcye banku 724.— Akcye kred. 190·90. — Londyn 115·60.— Srebro 113·—. — Dukat 5·52.

Paryż 26 czerwca, wieczór. Renta 70·77.

Z powodu święta uroczystego w poniedziałek, następny numer *Czasu* wyjdzie we wtorek wieczór.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 27 czerw.		
Sreb. pol. st. za 100zł	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. bez k.	76	74½
Banknoty pol. 100 złr.	436	418
Ruble ros. za 100 rsr.	159½	156½
Talary prs. za 100 tal.	171½	168
Bankn. pr. za 150 złr.	89¼	87¾
Srebro nowe austr.	114	112
Dukat ważny	5 58	5 43
Napoleon d'or	9 30	9 18
Półimperyały rosyjs.	9 55	9 30
Listy galic. nowe z k.	76	74½
„ „ stare „	80	78
Oblig. indem. „	67	65½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	206	201
„ L. Cz. z całą wpł.	185	182
Listy banku hipot.	88	87
Wiedeń 26 czerw.		
5% Metaliki na w. a.	55 —	54 90
„ Pożyczka narod.	63 50	63 30
„ Metaliki na m. k.	57 60	57 50
„ Obl. ind. niż. Aust.	86 25	86 —
„ „ czeskie.	92 50	91 50
„ „ węgiersk.	76 —	75 50
„ „ chor. i b.	75 50	75 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	65 80	65 50
„ „ bukow.	65 50	64 75
„ „ „ siedmg.	70 —	69 25
Pożyczka głod. gal.	100 50	99 75
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	96 90	96 70
4% Galicyjskie	74 —	73 —
5½% Węgiersk. los	92 75	92 50
5% Boden Cr. austr.	99 25	98 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	165 50	165 —
„ „ „ 1854	78 25	78 —
„ „ „ 1860	84 40	84 20
„ „ „ 1864	88 70	88 50
„ Como-Rente	22 —	21 50
„ Kredytowe	136 —	135 75
„ żegl. par. na D.	94 —	93 50
„ Ks. Esterhazy	170 —	— —
„ Księcia Salm.	35 50	35 —
„ „ Palfy.	37 50	37 —
„ ks. Klary	28 50	28 —
„ hr. St. Genois	25 75	25 50
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ ks. Windischg.	19 50	19 —
„ hr. Waldstein.	22 75	22 50
„ hr. Keglevich.	13 75	13 25
„ Rudolfa	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	729	727
Zakładu kredytow.	192 60	192 40
Żeglugi par. na Dunaju	520 —	518 —
Kolei półn. Ferdynan.	1800	1797
„ rządowej fr.-a.	261 —	260 80
„ zachodniej c. El.	161 50	161 25
„ Pardubickiej	148 —	147 50
„ południowej	179 70	179 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	143 —	141 50
„ Galicyjskiej	202 25	202 —
„ Czerniow.	182 25	181 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k.m.	101 75	101 25
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	84 75	84 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	83 50	83 25
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120 —	119 50
„ „ „ Emis 1867 „	117 75	117 25
Kol. połud. St. 500 fr.	100 —	99 75
„ Bony 6% 1875-1876.	210 75	210 25
Kol. płn. C.F. 100 fl. k.m.	88 75	88 50
„ „ za 100 fl. w. a.	87 50	87 —
„ w sreb. 5% „ „ „	101 25	100 75
Kol. Głog. za 100 fl. k.m.	75 —	73 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 120 fl. w. a.	85 —	84 50
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	— —	79 50
— w srebrze „	87 75	87 25

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	95 75	95 25
Kol. Gal. K. L. Emis. II	89 25	88 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	77 —	76 50
„ „ „ Emisya 1867.	81 —	80 50
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	82 25	81 75
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	82 —	81 50
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	95 —	94 50
Waluty.		
Cesars. korony	— —	16 45
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 52½	5 51½
Złoto *al marco*	5 51	5 50
Napoleondory	9 22½	9 21½
Fryderyki	9 68	9 63
Luidory (niemieckie)	9 48	9 43
Suweryny angielskie	11 62	11 67
Imperyały rosyjskie	9 52	9 48
Srebro	113 50	113 —
Srebro, kupony	113 75	113 25
Talary związkowe	1 70½	1 70

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 70¼	1 70
Lwów 25 czerw		
Dukat holenderski	5 49	5 45
„ cesarski	5 54	5 49
Półimperyał rosyjski	9 48	9 40
Rubel srebr. rosyjski	1 82	1 78
„ pap. „	1 58½	1 57½
Talar pruski	1 71½	1 70½
Listy gal. b. kup. w. a.	73 80	73 40
„ „ m. k.	77 45	77 5
Listy zast. banku hip.	88 50	87 75
Obligi indem. b. kup.	65 90	65 45
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Akc. kol. gal. b. kup.	204 75	203 75
„ „ lwow.-czer.	184 50	183 50
Akcye banku hip. gal.	71 50	— —
Warsz. 25 czerw,		
Listy zast. 1 ser. rub.	82 50	82 25
„ „ 2 ser. „	75 50	75 25
kupon „	— —	3⅓ —
Listy likwidac. „	66 25	66 —
kupon „	— —	27⅞ —
Pożyczka r. 1865 „	131 25	130 75
„ r. 1866 „	129 50	129 —
Kolej warsz. wied. „	65 50	— —
„ warsz. byd. „	60 —	59 50
„ warsz. teresp.	89 50	88 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 6.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 3.5 po południu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.30 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 3.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.39 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Z dniem 4 Lipca r. b.
pocznie wychodzić w Krakowie w Drukarni ***Karola Budweisera***, Tygodnik religijny pod tytułem:

„SYON.“

Czasopismo to wychodzić będzie co Sobotę w objętości arkusza większego in 4to o ośmiu stronnicach, pod redakcyą X. ***Waleryana Serwatowskiego.***

Zawierać będzie naukowe prace w dziedzinie religijnych umiejętności. Obecne religijno-społeczne kwestye ze szczególną będą rozbierane troskliwością. Recenzye dzieł religijnych albo do spraw religijnych się odnoszących i z niemi styczność mających, korespondencye w przedmiotach religii i duszstarownictwa, wiadomości misyjne ze wszystkich stron świata, życiorysy znakomitych w kościele Chrystusowym mężów, opisy sławnych w chrześciaństwie miejsc, bieżące wiadomości wszystkich na polu religijném wydarzeń jak najwcześniéj będą podawane.

Cena prenumeraty

W miejscu:	Z przesyłką w kraju:
półrocznie złr. 1·50	półrocznie złr. 2c.—
ćwierćrocznie —·75	ćwierćrocznie 1 —
miesięcznie. —·40	miesięcznie „ — 50

Pieniądze pranumeracyjne uprasza się nadsyłać do drukarni Karola Budweisera w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj.

W tejże Drukarni wyszło w tych dniach i jest do nabycia dzieło księdza Bauera, z francuskiego na język polski przełożone, pod tytułem:

„Judaizm jako dowód chrześciaństwa.“ (1217-1-3)T

Cena egzemplarza 1 złr.

W d. 6 Lipca
rozpocznie się ciągnienie II. klasy
książęco Brunświckiej Loteryi krajowej.
zawierającej główne wygrane:
tal. 100.000, 80.000, 70.000, 60.000, 40.000, 20.000, 10.000, itp.,
a rozsyła na to ciągnienie oryginalne ćwierć-losy po złr. 4·50, — półlosy złr. 8·75 — całe losy złr. 17·50.
Książęcy nadpoborca loteryjny
N. Reiss w Brunświku.
(1215-1-2)

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH we Lwowie

poleca piece swojego wyrobu w różnych kolorach według najnowszych modelów: piece salonowe, kominkowe, kuchnie angielskie itp.; ręczy za dobroć, dokładając starania, aby wszelkim wymaganiom odpowiadały. (1146-2-3)T

Piece te są na widok wystawione w Składzie przy ulicy Frenela pod L. 111¾.

Jan Wertiatka.

WIEŚ

w powiecie Gorlickim

w bardzo dobrej glebie położona, 218 morgów pola ornego, 84 morgów lasu zaszanowanego, łąki, stawy, propinacya i t. d., budynki w dobrym stanie, z wolnej ręki do sprzedania lub na 6 lat do wydzierżawienia. — Wiadomość u Adwokata *Jarockiego* w Tarnowie. (1153-2)T

Główna wygrana 250,000 złr.
najniższa wygrana 165 złr.

W dniu **1 Lipca** b. r. odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd założonej i poręczonej c. k. austryjackiej pożyczki kolejowej i żeglugi parowej z 1858 roku w kwocie 42 milionów złr.

Pośród 420,000 wygranych znajdują się trafne 21 razy po 250,000 71 po 200,000 105 po 150.000, 90 po 40.000, 105 po 30.000, 90 po 20.000, 105 po 15.000, 370 po 5.000, 20 po 4.000, 76 po 3.000, 264 po 2.000, 503 po 1.500, 773 po 1.000 itd. złr. 165 złr. w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna pożyczka loteryjna nie nastręcza takiej łatwości wygrania jak obecna, a każdemu jest dana sposobność niską wkładką wygrać 250.000 złr. Jeden los udziałowy z numerem seryi i losu wygrywanego kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe polecenia za nadesłaniem gotówki wypełniają się szybko i tajemniczo; do każdego zamówienia dodaje się urzędowe plan gry; każde zapytanie chętnie się wyjaśnia, a po uskutecznioném ciągnieniu przesyła się bezpłatnie listę wygran, i wygrane natychmiast wypłacone będą. — Upraszam zgłaszać się rychło i wprost do podpisanego domu handlowego. (1079-5-)T.

J. Breycha.
w Frankfurcie nad M.
kleine Bockenheimergasse 9.

Do handlu bławatnego potrzebnym jest **Praktykant,** z odpowiednio odbytą nauką szkolną wiadomość w Domu Komisowym
S. Zawadzkiego
w Krakowie. (1183-1-3)T

Odkrycie

zrobione stanowiące epokę: prawo natury **porostu włosów** jest dociekczone. Pan **Karol Mally w Wiedniu**, znany jako pilny badacz życia włosów, wynalazł tak zwany Ewalinowy środek

porostu włosów i brody,

któremu jeszcze żaden inszy kosmetyk w skuteczności nie wyrównał.

Częste używanie Ewalinowej Pomady na włosy, sprawia cudowne skutki, gdyż nietylko, że się zapobiegnie **wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu** natychmiast ustaje, ale na łysych miejscach powstaje nowy włos, tak jak **Ewalinowa Essencya** na **brodę** u 17-letnich młodzieńców silną pełną brodę wywołuje.

Gdy pan Mally jedynie w interesie swych bliźnich bezprzestanne badanie na tym polu robi, uprasza się każdego, aby ck. uprzywilejowanych **Ewalinowych wyrobów** nie brał za insze kosmetyki.

Mallego Ewalinowa Pomada na włosy po 1 złr. 50 cent. Essencya Ewalinowa na porost brody po 2 złr. 50 cent., są do nabycia w KRAKOWIE u pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** — we Lwowie u aptekarzy pp. ***A. Berlinera, P. Mikolasza*** i ***S. Ruckera***, tudzież we wszystkich rozgłośnych aptekach i domach handlowych Europy. Pod adresem: „***Charles Mally*** in Wien, Wieden, Paniglgasse Nr 7,“ będą polecenia na pojedyncze słoiki za gotówkę lub zaliczkę pocztową szybko wypełniane. (8289-)T

Zakład i produkcya Nasion
I. Bulsiewicza w Bochni
zaleca:
nasienie Rzepy pastewnej Ściernianki (Stoppelrübensaamen) Kwarta polskiéj miary 1 złr. w. a.
(1182-1-18)T

Potrzebny jest **Praktykant,** któryby przy zdolnym Ekonomie prowadził rejestra całą rachunkowość gospodarską — wsi, położonej 5 mil od Krakowa w Królestwie Polskiem. Pensya według ugody płaconą by była.—Zgłosić się do Komtoaru Wgo ***Kirchmayera.*** (1207-2-3)T

Portland-Cementu
co tydzień świeże przesyłki otrzymuje
Skład Maximiliana Caro
w Krakowie, ulica Grodzka N. 103,
i sprzedaje takowe pojedynczemi beczułkami i hurtownie. (1171-2)

POLAK dobrze wychowany, znający język niemiecki, posiadający gruntowną naukę gospodarstwa postępowego, pragnie przenieść się z Prus do Galicyi, i w celu tym szuka miejsca **Rządzcy**, albo kupna lub dzierżawy folwarku o 800 — 1.000 morgów. Kaucya może być złożona. Oferty pod adresem: ***B. K. 32, Kobylin p. Wrocław,*** poste rest. (1169-2)T

Ces. król. koncesyonowany

Korneuburgski Proszek bydlęcy,

dla
koni, bydła rogatego i świń,
Paczka 42 i 84 cent.

przez wysoki c.k. Austryacki, król: Pruski i król. Saski rząd koncesyonowany Hamburskim, Londyńskim, Paryzkim, Mnichowskim i Wiedeńskim medalem odnaczony, w masztalarniach JKM. Królowej Angielskiej, jako też JKM. Króla Pruskiego z najlepszym skutkiem używany i od wielu lat dostatecznie wypróbowany.

U koni: przeciw zwyczajnym, jako też złośliwym zołzom, w nieżycie, w zajęciach krtani, w robaku, szczególnie pomocny, aby konia utrzymać, w pełnem ścierwie

U bydła rogatego: przeciw chorobowemu odmiennemu wydzielaniu się mleka, w skutek złego trawienia i wydzielaniu się złego mleka i w małej ilości, którego jakość przez użycie Proszku zadziwiająco poprawia się, dalej przeciw krwawemu i włóknowemu udojowi i wzdęciu, również używanie go u krów przy ocieleniu bardzo zbawiennym się okazuje, a słabe cielęta pożywając go, nabierają sił.

U Owiec: dla usunienia motylicy, osłabienia również w zepsutym organizmie części brzusznych, którego powodem jest bezczynność. (894.2-4)T

Płyn przywrotczy dla koni

(Restitutions-fluid),
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Wyłącznym przywilejem odznaczony, przez JCK. Mość Cesarza Franciszka Józefa na cały obszar wszystkich austryackich prowincyj po poprzedniem praktycznem używaniu i wypróbowaniu przez wysoką c. r. władzę urzędową zdrowia, utrzymuje konia przy największych wysileniach aż do najpóźniejszego wieku wytrwałym i rzeźwym, a służy szczególnie do wzmocnienia przed i po wielkich wysileniach.

Prócz tego Płyn ten jest bardzo skutecznym w leczeniu chorób gośćcowych (reumatyzmowych) porażeniu, w nabrzmieniu ścięgien, w zwichnięciu itp., o czem wyrażają się w uznaniu: książę R. Auersperg, hrabia Schönburg-Glauchau, hr. August Csáko, hr. Zenon Csáko, hrabia Sprinzenstein, hrabia Kuhn, pułkownik v. Hartmann itd. W. Meyer nadkoniuszy i M. Langwirthy, nadweterynarz JKM. Królowej Angielskiej Dr. Knauert, nadkonofał JKM. Króla pruskiego, następnie wiele oddziałów ck. austryackiej jazdy.

Maść na kopyta u koni,

na kruche, popękane i małe kanty rogów, itp

Proszek na strzałki kopyta

przeciw psuciu się strzałki u kopyt końskich.

Proszek dla Świń,

szczególniej przeciw gangrenie.
Paczka 63 ct. i 1 złr. 26 ct.

Prawdziwy jest do nabycia:
w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera,** p. ***Józef Jahn,*** — **we Lwowie:** PP. ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasz*** aptek., ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz,
W BIAŁEJ p. E. Keller — w BIELSKU p. S. A. Stanko apt. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski i p. A. Faliszewski — w BOBRCE pan A. Karpuczki — w BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht. — w BEŁZIE p. Hrymak — w BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski — w BUCZACZU p. Kerczel i p. Kodrębski — w CZERNIOWCACH pan E. Schmirch — w DZIKOWIE p. S. Bodziński — w GRÓDKU p. I. Willig — — w KOŁOMYI p. M. Bolchower — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch. — w LIMANOWIE p. A. Müller — w LISKU p R. Burański — w MAKOWIE p. Mayer apt. — w MIELCU p. Wł. Satkowski — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa — w PRZEWORSKU p. S. Keller — w PRZEMYŚLU pp. Gajdeczka Syn i Edward Machalski — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki — w SANOKU pan Robert Barth — w SMOLNICY p. F. Wimmer — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj Tomanek i p. Sebensitz — w TARNOWIE p. J. Jahn — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i p. S. I. Zelinęr — w WADOWICACH p. A. Foltin i p. Ant. Uhma wdowa — w WIELICZCE p. B. Wątorkowa wdowa — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Sp.

Ostrzeżenie! Aby Szanowną Publiczność od kupowania podobizn zabezpieczyć, zawiadamia się, że tylko te pakiety i flaszki za prawdziwe uważać należy, które mają na sobie wyciśniętą pieczątkę Apteki obwodowej w Korneuburgu.

Latarnie gospodarskie,

do zupełnie bezpiecznego oświetlenia **stajen, magazynów, młynów, piwnic, strychów,** po cenie:
1 złr. 60 cent., 2 złr. 20 cent., 2 złr. 80 cnt.
w dużych i małych ilościach, u
E. Jülke **w Wiedniu,** Neubaugasse N. 1,
Skład wszelkich gatunków Lamp olejnych (Moderateur), kamfinowych, jako też przedmiotów kuchennych i do domowego gospodarstwa potrzebnych. (568-12)T

Rosyjską familijną
Herbatę od 1 złr. 60 cnt. do 5 złr. za funt wiedeński.
Okruchy z herbaty po 1 złr. za funt wiedeń.
Południowo-amerykański
Rum po 1 złr. za masę z flaszką, jakoteż wszelkie gatunki **Rumu Jamaiki i wina Malagi** sprzedaje londyński domhandlowy
G. H. et J. F. Wulff,
po tych samych cenach jak w londyńskich portach przez
A. M. Mandla
w Bernie. (1074-2-15)
Cenniki franco.

Dra **Edw. Pearce** uprzywilejowana

ESSENCYA żołądkowa,

wyborny środek na wszystkie cierpienia żołądkowe, jako to: na zepsuty żołądek, brak apetytu, nudności, od urodzenia słaby żołądek i złe trawienie, na tworzenie się kwasów, zgagę, odęcia, kurcz żołądkowy, kolkę i rozwolnienie w skutek zaziębienia, ból głowy (jeżeli z żołądka pochodzi), febrę, przeciw złym następstwom użycia za dużo trunków, itp.

Dla swych własności żołądek wzmacniających i ogrzewających, jest ta esencya oraz
pewnym środkiem i zabezpieczającym od Cholery.
Cena flaszeczki z instrukcyą użycia 1 złr. w. a.
Z przesyłką pocztową o 10 cent. za opakowanie więcej.

Główne Składy znajdują się:

w KRAKOWIE	u p.	***A. Aleksandrowicza***	aptekarza
w PESZCIE	„ „	***Józefa Töröka***	„
w WIEDNIU	„ „	***Józefa Weissa***	„ Tuchlaub.
we LWOWIE	„ „	***Z. Rukera***	„
dto	„ „	***Piotra Mikolasza***	„
w BERNIE	„ „	***Franc. Edera***	„
w CZERNIOWCACH	„ „	***Ign. Schnircha***	„
w OŁOMUŃCU	„ „	***Ottona Gerhausera***	„ (27-7)T
w PRADZE	„ „	***I. Fürsta***	„

Prócz tego znajdują się Składy w następujących miejscach:

w Kimpolung	u p.	Ferd. Fritsch apt.	w Miszkolcu	u p.	H. Bologh
„ Kołomyi	„ „	Nowickiego apt.	„ Munkaczu	„ „	L. Gottier
„ Zagrzebiu	„ „	Zyg. Mittelbacha	„ N. Michaly	„ „	B. Czibur
„ Odrau	„ „	Hug. Lutza	„ Neusohl	„ „	Fr. Golnera
„ Bartfeld	„ „	K, Aichmana.	„ Rimaszonbat	„ „	Hamaijar
„ Csáczá	„ „	F. Bentsátha	„ Rozenau	„ „	J. J.Posch
„ Szyniez-Veraltya	„	Eug. Gerbera	„ S. A. Ujhely	„ „	Braci Reichard
„ Tomallya	„ „	J. Lipthaga	„ S. Nikolau	„ „	P. Haluska
„ Ungwar	„ „	L. Bene	„ Szatmar	„ „	J. Boszormenyi
„ Jolesva	„ „	Alb. Malcfera	„ Bukareszcie	u p.	Karola Kladni, Serban Wada Nr. 3.
„ Koszycach	„ „	K. Wondraska			

Względem założenia dalszych Składów w miastach prowincyonalnych, uprasza się udać do *Józefa Töröka* w Peszcie, gdyż Dr *Pearce* bezpośrednich poleceń nie podejmuje.

Szczególna skuteczność tej Esencyi żołądkowej dowiedzioną jest od dawna jak najświetniéj wielu tysiącami zaświadczeń osób najwiarogodniejszych, z których następujące ogłaszamy, a inne umieszczone na przepisie użycia można bezpłatnie nabyć w powyższych składach.

Nr. 27 Świadectwo

Panu ***Józefowi Weissowi,*** Aptekarzowi w Wiedniu.

Przed mym odjazdem do obozu wyraziłem Panu moje obawy, że mając osłabiony żołądek i trawienie przy najwięcej nieregularnem życiu, jakie mam prowadzić, ściągnę na siebie chorobę, która mnie nawet zmusi do opuszczenia mojego stanowiska. Stosownie do pańskiej przyjacielskiej rady, zaopatrzyłem się w flaszeczkę *Essencyi żołądkowej „Dra Edw. Pearce;* i o cudo, wszystkie moje obawy zniknęły: pomimo nieregularnego życia i uciążliwej służby, mogę śmiało powiedzieć, że moje cierpienia ten nieprzyjaciel dobrego humoru najzupełniej mnie odstąpił. — Czuję się, pomimo wszelkich znojów, zdrowym jak w domu, *a braku apetytu, parcia żołądkowego i bólu głowy, ani śladu;* myślę, że mógłbym kamienie strawić. Teraz przyślj mi pan kilka flaszeczek tego nieoszacowanego Elixiru.

Przyjm Pan moją najserdeczniejszą podziękę.

Reichenau 26 Czerwca 1868. ***Józef Ostermann,***
c. k. telegrafista polny przy armii północnej.

Padaczka jest wyleczalną.

Wskazówka, aby *Padaczkę* (*Epilepsyę*) w krótkim czasie radykalnie wyleczyć *uniwersalnym środkiem* nielekarskim — wydana przez *Fr. A. Quante Fröndhoff, Warendorf w Westfalii* nakładem wydawcy, 1868 r., zawierająca zarazem *liczne*, częścią *urzędowo stwierdzone*, to jest *przysięgą poparte*, świadectwa, i pisma dziękczynne od szczęśliwie wyleczonych z wszystkich prawie europejskich miast, jako też z Ameryki, Azyi itd., — na bezpośrednie opłacone zamówienia rozsyłana jest bezpłatnie przez wydawcę. (1136-3)

Pachnidła Rigaud i Spółki w Paryżu
45, Rue de Richelieu

Mydło Miranda

Podstawa. Sok liliowy i łoczygowy. Myd o to posiada wyborny zapach, wydaje obficie pianę i czyni skórę miękką i połyskującą, wolném jest zupełnie od kwasów, tem samém bez żadnego szkodliwego wpływu na skórę. Próba dowiedzie, że posiada wszystkie przymioty, że zapach jego wyższym jest od wszelkiego porównania co do trwałości siły.

Główny Skład dla Wiednia i całej Monarchii austryackiej do sprzedaży hurtownej u pana Ant. Jg. Krebsa w Wiedniu Wollzeile N. 1 bis 3 w Krakowie u pana ***C. R. Hahna.***
(1140-1-)T

250,000 złr.

są do wygrania w dniu 1 Lipca b. r. na mającym się odbyć wielkiem ciągnieniu
c. k. pożyczki kolejowej-rządowej
z r. 1858. Główne wygrane pożyczki złr. 250.000, 200.00, 150.000, 40.000, 30.000, 20.000, 15.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.500 itd. najniższa wygrana 165 złr. (1078-5)

Przez podpisanego można nabyć na to ciągnienie ważnych losów po cenie za 1 los udziałowy 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr.

Łaskawe polecenia za nadesłaniem gotówki w austr. banknotach wypełniają się natychmiast, opłatnie dodają się do zamówień szczegółowe plany losowania, udziela się odpowiedzi na każde zapytanie, po ciągnieniu zaś przesyła się uczestnikom bezpłatnie listę wygran.

Upraszam zgłosić się bezpośrednio do domu handlowego **E. Bein** w Frankfurcie n. M, grosse Bockenheimergasse 62.

C. k. uprzyw. pierwsza

FABRYKA MĄKI z KOŚCI

J. Fichtnera i Synów

w Atzgersdorfie przy Wiedniu uwiadamia przy nadchodzącej porze pp. właścicieli dóbr i gospodarzy wiejskich, iż i tego roku zaopatrzyła się **w wielki zapas** co do gatunku **wszechstronnie** znanej mąki z kości, i że sprzedawać będzie takową po cenach umiarkowanych.

Zwracając powtórnie **główniе** uwagę na to, iż jedynie obstalunki przesłane na ręce pana ***Szymona Goldmanna*** **w Tarnowie,** umocowanego Ajenta na całą Galicyę **zrealizowane** zostaną, uprasza pp. właścicieli dóbr i gospodarzy wiejskich z swemi obstalunkami udawać się do tegoż pana, gdyż li tylko za tegoż pośrednictwem **zawierzytelniającem** **do 4-miesięczny kredyt,** udzielonym być może. (1143-2-6)

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.

Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką o brony urzędownie stwierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hi okondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują: (745-7-)

w Krakowie: pan ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz i pan ***M. Jawornicki,*** p. ***J. Jahn*** — **we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasz,*** p. ***C. Schubuth,*** p. ***F. W. Królikowski,*** p. ***A. Berliner,*** p. ***Z. Rucker*** i pani ***Klein*** wdowa.

w Biały Kélera apt. i J. Bergera.	w Jarosławiu p. J. Rohm.	w Przemyślu pp. F. Geidetschka i p. E. Machalski
„ Brodach p. Gomoliński.	„ Kaliszu p. S. Hildebrand i p. J. Puchalski.	„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Brzeżanach p. B. Fadenhecht.	„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.	„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.	„ Nowym-Targu p. G. Lauer.	„ Stanisławowie Stecher von Sobenitz.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.	„ Podgórzu p. S. Schlesinger.	„ Stryju p. K. Krzyżanowski.
„ Husiatynie p. G. Michalewicz.		

w Suczawie p. E. Botczat.	
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.	
„ Tarnowie W. T. A. Wielogórski	
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.	
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.	
„ Żółkwi p. Nahlik.	

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Świeże transporta

PORTLAND-CEMENTU,

powszechnie znanego ze swéj dobroci, nadeszły do domu handlowego

F. J. Kirchmayera i Syna.

w KRAKOWIE. (958-6)

ANTONI CZERNY,

przeniósł swój Handel bławatny,

będący dotąd obok „Hotelu Drezdeńskiego“ przy Głównym Rynku, do kamienicy Wgo ***Waltera*** zwanej **„Krzysztofory,“** również przy Głównym Rynku położonej.

Handel ten utrzymuje wszelkie **Towary łokciowe, Dywany, Koce** w różnych gatunkach, **Kołdry** watowe i wełniane,

Kapy na łóżka, Szale, Chustki, Materace, gotowe Sienniki, Watę, Worki na zboże

i rozliczne inne artykuły. (1097-3-)

18 **Pożądane dla ducha gospodarskiego!** **68**

Sądzimy, że dla osób, które rzadko Wiedeń swoim pobytem zaszczycają, przyjemnie będzie, jeżeli zwrócimy ich uwagę na ceny naszych wyrobów, a szczególnie na prawdziwie dobry gatunek naszych towarów. Przez obecnie niskie porto pocztowe każdemu jest umożebnione, zamiast kupować w prowincyonalnych miastach drogi towar z wysokiemi procentami, natychmiast się do nas udać o każdą drobnostkę. Pierwszy austryacki komisowo-rozsyłkowy interes w środkowym punkcie miasta Wiednia, Kärntnerring N. 2, uznanym jest jako największy i najznaczniejszy; towary, które w ogromnych ilościach w najodleglejsze prowincye codziennie rozsyłanemi bywają, zawdzięczają swą wziętość swemu zawsze nowemu kształtowi i dobrej jakości; jak z drugiej strony staramy się, każdą drobnostkę sumiennie i szybko wypełniać. Przesyłki uskuteczniają się za pobraniem należytości pocztą. — Za opakowanie nic się nie policza. (808-9 12)

Pierwszy austryacki komisyjno-rozsyłkowy interes

Traugotta Feitel w WIEDNIU,

Kärntnerstrasse N. 57 und Kärntnerring Nr. 2, gegenüber den Drasche-Haus.

Mechaniczne, tak zwane wieczne Kalendarze, nader dokładnie i wytwornie wykonane, mogą być noszone jak medaliony przy łańcuszkach do zegarka, tak u dam jak i mężczyzn, pokazują za pomocą mechanizmu na jednej stronie długość dnia i nocy, wschód zachód słońca, na drugiej stronie bieżący tydzień i miesiąc. — Jedna sztuka pozłacana 45 cent. — Takaż, bronzowana 15 cent.

Potrzebą do szycia jest nowo wynaleziona **Maszynka do nawlekania igieł**, za pomocą której nawet ciemny w jednej chwili najcieńszą igłę nawlecze. Takowa w wielkości igielnika, kosztuje 30 cent.

Pociągacz, z dziurkowatej angielskiej kompozycyi, zaćmiewa każdy dotąd zrobiony wynalazek. Klingi po 3 lub 4-razowem pociągnieniu, są gładko wyostrzone. — Cena za sztukę 35 ct.

Ogólny **termometr i barometr** z posrebrzaną płytą w wytwornem pudełku, w domu do zawieszania lub do podróży, każdy sobie z pewnością kupi. — Jedna sztuka 35 cent.

Scyzoryki angielskie z Bessemskiej stali, z 2 lub 3 ostrzami. Oprawne w kość 25 cent., w perłową konchę 50 cent., w szyldkret 50 cent.

Ptaszek cudowny z pozłacanego metalu, jest teraz najpiękniejszą zabawką kochanych dzieci. Tenże łudząco naśladuje śpiew słowika. 1 sztuka kosztuje 60 cent.

Z ogromnego Składu **Mydeł toaletowych, Pachnideł** itp., podnosimy tu szczególne prawdziwe **glycerynowe Mydło przezroczyste.** 1 sztuka bardzo duża, z udanym portretem Króla węgierskiego 10 c.

Posiadacz **Latarni magicznej**, każdy jest Czarnoksiężnikiem. — Ta prześliczna, zarazem tak dla młodszych jak i starszych pouczająca zabawka, która przedstawia 72 rozmaite sławne postacie, z przyjemnością widzianą jest w towarzystwach. — 1 sztuka z przyborami 80 c. Większa złr. 1·20. Jeszcze większa złr. 1·50.

Koszyczek napełniony pachnidłami i Mydłem, przedstawiającym różne owoce w 3ch wielkościach. Za sztukę 50, 70 i 80 cent.

Na podarunki odpowiedniemi szczególnie wytworne Parasolki z lyońskiego jedwabiu, 24“ długie, w dowolnym modnym kolorze, z ładną rączką złr. 3·50. — Deszczochrony alpacca złr. 3·50 — z jedwabiu złr. 4·50. — Wszystkie z drutami stalowymi i laską drewnianą.

Najnowsze klejnoty (nie bronzowe) wykonane z podwójnego nowego złota. Brosza, 1 sztuka w wytwornem puzderku, 30, 40, 60, 80 cent., do 1 złr.

1 para Kulczyków, czarno emaliowan., stalowych lub według wyboru, 35, 50, 80c. do 1 zł. Bransoletki pełne, 1 sztuka złr. 1 do 1·50. Medaliony rznięte, emaliowane 1 szt. 10, 20, 40, 60 cent.

Łańcuszki do zegarka nowe paryzkie, 30, 50, 90 cent.

Łańcuszki do zegarka na szyję z emaliowaną sprzączką, przepysznie wykonane, złr. 1·60.

Łańcuszki do zegarka stalowe krótkie, 10, 15, 30 ct. — na szyję 30, 70, 90 cent.

1 para guziczków do rękawów 25, 35, 40 ct.

1 guziczek do koszuli 3, 8, 15 cent.

1 guziczek do kołnierza z kości, 3 c. — pozłacany 5 c. — z perłowej macicy 9 ct.

Potrzebniczka do szycia w wytwornem pudełku skórzanem: składający się z nożyczek, naparstka, igielnika, igliczki, sztyftów, noża, szydełka itp., 90 cent. — dwa razy większy złr 1·20 jeszcze ładniej szy 3 zł.

Angielski papier listowy, z bezpłat. wyciśnieniem wszelkich imion, liter i koron; 100 sztuk, 8ka, welinowy biały 40 kr.

100 „ tychże z 100 kopertami 65 ct.
100 „ grubych podwójnie prążkowanych lub liniowanych 60 ct.
100 „ tychże ze 100 kopertami złr. 1·05.
100 „ w 4ce welinowych 80 ct.
100 „ tychże podw. prążk. lub lin. 90 ct.
100 „ w 8ce, w pięknych różnych kolorach 60 ct.
100 „ tychże ze 100 kol. kopert. zł. 1.20.
100 „ wewnątrz emaliowanych 35 ct.

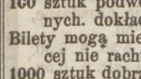

100 szt. ang. listów z modnemi monogramami, 90 ct.
100 „ tychże z kopert. 1·40.
100 „ Kart wizytowych wykonanych w jednej minucie, 50 cent.

100 sztuk podwójnie lakierowan. litografowanych. dokładnie wykonanych 90 ct.

Bilety mogą mieć 3 do 4 wierszy, nic się więcej nie rachuje.

1000 sztuk dobrze gumowanych Pieczątek złoconych, wielkości dowolnej złr. 1·60.

1000 najnowszych czerwonych jak lak, 2·50.

1 pudełko z literami 10 cnt.

1 „ z pięknemi kwiatami 10 cnt.

Znaleźć można największy Wybór wielu tysięcy pożytecznych i praktych przedmiotów, jako to

Albumów, Szczotek, Szczoteczek do zębów, Domina, Piłek gumianych, Bronzów, Ciężarków na papiery, Ołówków, Sztućców ze srel ra chińskiego, Łyżek, Widelców, Noży, Świeczników, Towarów pakfonowych, Strzelb, Rękawiczek, Wachlarzy, Szelek, Krawatek, Kołnierzy, Ogniczek, Serwisów do kawy, herbaty i jadła, Przyrządów do rysunków, Ramek, nareszcie ogromny wybór Zabawek i Gier towarzystkich i tp.

Cenników na wszystko udziela się każdemu bezpłatnie.

Pierwszy austr. komisowo-rozsyłkowy Handel Traugotta Feitla w Wiedniu, Kärntnerring N. 2 und Kärntnerstrasse N. 57.

Ważne dla gospodyń!

C. k. uprzyw. maszyna do prania i wykręcania

nie może być dosyć zalecona dobrym gospodyniom. Dostarcza **przy znacznej oszczędności czasu i materyału** z największem zachowaniem od zniszczenia, najczyściejszej bielizny jakiej ręka nie jest w stanie wydać. Jedna służąca wystarcza, aby bieliznę redniego domu w przeciągu kilku godzin zupełnie czysto wyprać. — Cena jednej maszyny do prania 20 złr. z maszyną do wykręcania 30 do 35 złr., z większą maszyną do wykręcania 40 złr. Wielka nowo poprawna maszyna do prania z kołem szalonym od 45 do 50 złr.

Przesyłki wypełniane będą bez podwyższenia ceny za pobraniem należytości (1129-2-6)

Daniel Schmid, w Wiedniu, Gumpendorf, Mollardgasse 44.

Promesy losow kredytowych

z podpisem **J. C. Sothena,**

wraz ze stęplem po 4 złr., których ciągnienie dnia 1 Lipca 1868 odbędzie się, sprzedaje

(11057--8) T) ***J. Bartl*** w Krakowie.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się jedynie za nadesłaniem pieniędzy franco.

KRYNICA.

WIELKI DOM GOŚCINNY SEIFERTA

„pod Trzema Różami,“ (1144-3-6)

obok nowych Łazienek położony, na sposób zagraniczny urządzony, w wszelkie wygody zaopatrzony, poleca się osobom przybywającym do Krynicy.

!!! Depesza telegraficzna !!!

Londyński sąd konkursowy zadekretował, że Skład angielskiej kompanii w głównym składzie Wien Tuchlauben Nr. 11, przymusową drogą i to natychmiast sprzedanèm być musi. Ogromne zapasy towarów, składające się z więcej niż 20.000 sztuk angielskich damskiej i męzkiej bielizny, angielskich wełnianych, angielskich chustek do nosa, obrusów i najlepszego angielskiego Szirtingu po niedoporównaniz niskich cenach. Te tak niskie ceny w stosunku do jakości i piękności wszystkich artykułów powinnyby każdego tak prywatnego jako też odsprzedających interesować, gdyż podobna wysprzedaż już się nigdy drugi raz nie zdarzy.

Uprasza się o dokładne porównanie tu notowanych cen z inszemi cennikami, a zważywszy, że nieodpowiedni towar bez przeszkody napowrót przyjętym zostanie a pieniądze natychmiast franko odesłanemi będą, można być pewnym najpełniejszego zadowolnienia.

15.000 sztuk płóciennych koszul męzkich, od najcieńszego do zwyczajnego gatunku, we wszelkich rozmiarach, odpowiednie i wytworne, po złr. 1·50, 2·50, 2·80, 3, 3·50, do 4·80.

10.000 sztuk płóciennych gatek każdej wielkości, po złr. 1·30, 1·50, 1·80, do 2 zł. reńsk.

9.500 białych i kolorowych koszul męzkich, najnowszego kroju, 100 wzorów, po złr. 1·50, 2, 2·50 do 2·80.

8.000 płóciennych koszul damskich praktycznie i wytwornie uszytych, po złr. 1·70, 2. 2·50, 2·80. — Bardzo cienkie koszule po 3·50, 3·80, 4·50 do 10 złr.

3.000 sztuk majtek damskich i nocnych gorsetów, wytwornego kroju, bardzo wytworne, po złr. 1·80, 2, 2·50, 2·80, do 3.

1.300 sztuk płóciennych koszul nocnych damskich, najnowszego kroju, po złr. 3·50, 4 do 4.50.

800 spodnic haftowanych według obranego wzoru, jako też i zwyczajne po złr. 3.50, 4 do, 5 50.

1.500 sztuk cienkiego, średnio-cienkiego płótna po 50 łokci, każda sztuka 5/4 szeroka, po 18, 20 do 23 złr.

500 sztuk bardzo cienkiej angielskiej weby ręcznego, przędziwa, każda sztuka 60 łokci pełnych, po 24, 28, 30 do 35 złr. najcieńsza.

1 250 sztuk angielskiej w pół-sztukach po 24 łokci, każda sztuka po 9, 10 do 13 złr.

2.000 łokci cienkiego angielskiego płótna białego przędziwa, 3/4 łok. wied. szerokiego, po 32 ct.

2.500 tuzinów angielskich płóciennych chustek do nosa, po 2, 3, 3·50 do 4 złr. sprzedaje się w pół-tuzinach.

2.000 tuzinów angielskich, płócienno-batystowych chustek męzkich i damskich po 5, 6, 7 do 8 złr., sprzedaje się w pół-tuz.

20.000 sztuk wkładek do koszulowych gorsów z najcieńszego płótna batystowego, z poprzecznemi lub prostemi zakładkami, po 80 ct. 1 do 1·50 złr.

600 sztuk angielskich, lniano-adamaszkowych nakryć do stołów, najnowsze desenie, na 6, 12, 18 i 24 osób. Adamaszek atłasowy o trzecią część wartości.

23.000 łokci wybornego, białego, angielskiego Szirtingu i Madapolansu, najcięższego gatunku, łokieć po 25, 28, 30 do 40 cent najcieńszy. (1012-10-12)

Rozsyłki za pobraniem należytości pocztą do wszystkich głównych i prowincyonalnych miast całej monarchii austryackiej. *Za opakowanie nic się nie policza.* Biorącym towaru za przeszło 30 złr. dodaje się bezpłatnie 6 sztuk indyjskich batystowych chustek.

Adres: **Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11,** im Gunkel'schen Hause.

LEKARZ ZĘBÓW

Hermann Alphons,

udaje się z ostatnim Lipca w swą podróż do Niemiec: w dniu 15 Sierpnia przyjeżdża do **Bilska,** a około połowy Września do **Cieszyna** na Szląsku, i powraca dopiero ostatniego Września do domu, (1164-3-6)

nie będzie go więc w Krakowie przez dwa miesiące: Sierpień i Wrzesień,

Jego tutejsze miejsce zamieszkania pozostaje to samo: Ulica Grodzka Nr. 99, przy rogu ulicy Poselskiej. Wszelkie zapytania i przesyłki, uprasza nawet podczas swej nieobecności pod powyższym adresem do siebie przesyłać.

Zakład zdrojowy

W IWONICZU,

otwartym zostaje w r. b. **dnia 20 Maja.**

Dwa zdroje jodo-bromowe (zdrój Karola słony czysto-jodowy, zdrój Amelii, słony, żelezisto-jodowy), zdrój Józefa żelezisty, zdrój Adolfa chemicznie obojętny; żętyca dworska, kąpiele słono-jodowe, żeleziste i siarczane, parowe i ze szpilek jodłowych; wdychania gazu naftowego Bełkotki, okłady z mułu i sól Iwonicka.

Zdroje Iwonickie słynne ze skuteczności nietylko w zołzach (w obrzmieniu i owrzodzeniu gruczołów, zapaleniu ócz, uszu i nosa, wyrzutach skórnych, w ropieniu kości i zroście stawów), ale także w chorobach macicznych i zawisłej od nich niepłodności, w obrzmieniach wątroby i śledziony, w gośćcu i dnie, w nieżycie żołądka i oskrzeli, w upartych komplikacyach syfilitycznych. Zakład z każdym rokiem rozszerza się i ulepsza co do wygód i uprzyjemnienia pobytu. Stacya telegraficzna i pocztowa. Expedycya jest w samym zakładzie. Koleją żelazną dojeżdża się od Lwowa do Przemyśla, od Krakowa do Tarnowa, z tamtąd dyliżansem lub furmanką, do Iwonicza. Ordynującym lekarzem przy zdrojach

Karol Moszczański

(948-6-8) Doktor medycyny i chirurgii.

Fabryka Pieców kaflowych

H. Bethkego

W KRAKOWIE

polecając Piece swego wyrobu rozmaitej konstrukcyi z pojedynczemi i bogatemi ozdobami, nadewszystko utrzymując dobór zdatnych i pilnych robotników, ręczy za dobroć tychże Pieców, posiadających praktyczne i celowi swemu odpowiednie urządzenie wewnętrzne, i dokłada starania, aby takowe wszelkim wymaganiom odpowiedziały. (1152-2-3)T

W Kantorze przy ulicy Zwierzynieckiej pod L. 30, obok Składu mebli p. Henisza na I. piętrze przyjmują się obstalunki i są Piece do zobaczenia postawione.

Począwszy od dnia 20 b. m.

można uzyskać

nowe Arkusze kuponowe

do Akcyj kolei Południowej (LOMBARDÓW),

przez Dom Bankowy

F. J. Kirchmayera i Syna

w Krakowie. (1155-4-5)

Zakład zdrojowo-kąpielowy „na Miodziusiu“ w Szczawnicy,

otwartym zostaje

w dniu 1 Czerwca 1868.

Kąpiele urządzone ze zdroju Szymona, zawierającego w sobie obfitość **Szczawy sodowo-żelezistéj, Brom i Jod,** rozbieranego chemicznie najpierw przez Pana ***A. Aleksandrowicza*** Aptekarza w Krakowie w r. 1857 następnie przez ***Dra Stopczańskiego*** Prof. chemii patologicznéj w r. 1865.

Wypadki obu tych rozbiorów wykazały, iż zdrój rzeczony, jest jednostajnie silny i obfity w wodę żelezistą, niezmieniającą się od czasu rozbioru.

O skutkach, jakich doznają chorzy korzystający ze wspomnionych kąpiel, dość jest nadmienić, iż od czasu urządzeuia łazienek ilość wydanych kąpieli corocznie się podwaja, że zarząd zakładu zmuszony był łazienki o 12 wanien powiększyć.

Zarząd kąpielowy pragnąc gościom przybywającym na kuracyą ułatwić przystęp do zródeł **Anieli Heleny Wandy** na Górze Bryjarce położonych zajmuje się obecnie sprowadzeniem tychże rurami podziemnemi z terrakoty do nowo ozdobnie zabudowanego kiosku.

Oprócz wspomnionych ulepszeń wysadzono w parku przeszło 5.000 sztuk grubych i wysokich do 24 stóp drzew, które pożądany cień dawać będą. Cały park na nowo przeistoczono w różno-kształtne kląby złożone z rozlicznych gatunków kwiatów.

Przed domem Leonówką urządzano wspaniałą na 26 stóp bijącą fontannę.

Urządzono nową salę jadalną, tudzież postarano się o dobrego już znanego z opinii Restauratora.

W miejscu jest Poczta i w pobliżu telegraficzne bióro.

Ceny pomieszkań i kąpiel umiarkowane.

Za listami opłaconemi przyjmuje Zarząd Zakładu *„na Miodziusiu“ w Szczawnicy* wszelkie zamówienia pomieszkań, przesyłki wody ze zdroju *Szymona, Wandy, Heleny, Anieli,* z tem nadmienieniem, iż tegoroczne nalewanie wody odbywało się w miesiącu maju pod okiem p. A. Aleksandrowicza sposobem zabezpieczającym wodę od rozkładu. Woda ze zdroju Szymona jest nalewana w flaszki mocne, barwy niebieskiej, opatrzone kabzlami z dewizą Patrona i r. 1868.

Woda ze zdroju Wandy, jest nalewana we flaszki mocne, barwy brązowej, opatrzone kabzlami z dewizą Patronki i r. 1868.

Główne Składy tych wód mineralnych są w Handlach panów ***Waltera, Wencla*** i ***Stanisława Feintucha*** w Krakowie — i pana ***Salomona*** w Tarnowie. — Próżne flaszki z tych wód przyjmują się w powyższych sklepach po 3 cent.

Wody z powyższych zdrojów w flaszkach innego koloru, jak wyżéj opisano, sprzedawane, i innemi kabzlami zaopatrzone, są sfałszowane. (1031-6-10)

Z Administracyi Zakładu zdrojowo-kąpielowego „na Miodziusiu“ w Szczawnicy.

Zakład przemysłowy *Ausch i Rosenspitz* w WIEDNIU.

Kohlmarkt Nr. 26,

Mamy zaszczyt polecić Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności po prowincyach austryckich nasz bogato uposażony Skład towarów zbytkowych, sprowadzonych z najsłynniejszych domów kraju i zagranicy, towarów galanteryjnych **skórzanych, drewnianych, bronzowych, stalowych, porcelanowych,** a to po najtańszych stałych cenach:

Towary skórzane:

Portmonetki z złoconemi brzegami, od złr. 1, 1·30, 1·50, 1·80, 2 do 3 złr.

Portmonetki z jednej sztuki (patentowane) z prawdziwego juchtu, od 1·50, 2 do 3 złr.

Prawdziwe angielskie płaskie Kieszonki (nowość) od cent. 30 do 1·50 złr.

Pugilaresy na cygara z złoconemi brzegami od ct. 35, 80, 1·00, 1·50, 2, do 6 — z kością słoniową i płytą od 3 do 20 złr.

Ogniczki i pudełeczka na zapałki z angielskiego Watterprobf od 50 cent. do 2 złr.

Potrzebniczki podróż. angiel, amerykańskie i francuskie, z rozmaitemi urządzeniami i różnemi przyborami od 5 do 50 złr.

Potrzebniczki pism. z najrozmaitszemi urządzeniami z najpraktyczniejszemi systemami z drzewa i skóry od 2 do 30 złr.

Potrzebniczki do szycia w kształcie kuferków torebek, portmonetek, szkatułek w różnych fantastycznych kształtach od 1. 2, 2·50, 3,4, 5 do 25 złr.

Mappy do pisania z przyborami lub bez tychże ze skóry. jedwabiu i drzewa w cenie od 2 do 30 złr.

Torbeczki damskie skórzane, aksamitne, pluszowe, jedwabne w najnowszej formie, od 1, 1·50, 2, 2·50 do 8 złr.

Albumy w formacie ósemki, ćwiartki, i większych, oprawne w skórę, jedwab, kość słoniową, bronz, szyldkret i porcelanę — malowane, wyciskane, haftowane z ozdobami bronzowemi, jako też prawdziwe francuskie z muzyką (grające 2, 3, 4 i 5 sztuk

na 25 obrazków od 75 cnt. 1, 1·50, 2 do 5 złr.
na 50 „ „ złr. 1·20, 2, 3, 4, 5 do 25.
na 100 „ „ „ 3, 4. 5, 6, 8 do 50.
na 200 „ „ „ 5, 8, 10, 12, 15 do 80

Towary drewniane:

rzybory piśmienne, od 1·20 do 8 złr.

Podstawy na zegarki od 1, 2, 3, 4 do 5 złr.

Szkatułki na rękawiczki, klejnoty, cygara, herbatę, cukier, rozmaitej wielkości i wykonania, z szlachetnych gatunków drzew, od 2·50, 4, 5, 6. 8, 10 do 50 złr.

Wachlarze malowane, przeszywane jedwabiem według fraucuskich, angielskich i chińskich wzorów, od 60, 90 cnt., 1·20. 1·50 do 6 złr

Laski i Spieruty naturalne, trzcinowe. juchtem obciągnięte, z rączkami z kości słoniowej, z rogu srebra i innemi podobiznami od cent. 50, 70, złr. 1, 1·50, 2 do 10.

Pozłacane towary plaqué:

Łańcuszki krótkie i długie od złr. 1, 2, 3 do 5.

Brosze i kulczyki, w najrozmaitszych kształtach ze stali, bursztynu, korali od złr. 1. 2, 3, 5 do 10 złr.

Naszyjniki plaqué, podobizny bursztynów, korali, stali, itp.

Dalej bogaty wybór garniturów do psania, odlewów, stolików toaletowych drewnianych bronzowych, kiórek damskich, ram do fotografij i obrazów, wazonów na kwiaty, angielskich pudełek z wybornemi brzytwami z angielskiej stali (z poręczeniem), angielskie filiżanki blaszanne, zegary, kandelabry, świeczniki, przyrządy do palenia, szczotki do czesania, do zębów do paznokci, do sukni, grzebinie do głowy i do fryzowania z rogu, bawołowego, kości słoniowej, szyldkretu, kauczuku i stali, kalendarze wskazówki dat, źwierciadła, nareszcie kuferki i torby podróżne.

W naszym szczegółowym cenniku, w którym wiele set artykułów jest wykazanych, ofiarujemy w handlu częściowym i hurtownym równie tanie ceny, — na żądanie rozsyłamy cenniki bezpłatnie.

Polecenia za pobraniem należytości wypłacają się sumiennie i szybko. (570-11-12)

Kąpiele słone i morskie

w Kołobrzegu (Colberg).

Rzadkie połączenie kąpieli słonych i morskich a przez to osiągnięta działalna skuteczność sprawiła, że nasze kąpiele będąc stacyą kolei żelaznej z łatwością dostępne co roku, co raz to liczniej są zwiedzane. Przepyszne lasy bezpośrednio na brzegu morza, najgustowniejsze spacery, dają gościom bawiącą rozmaitość. Także w tym roku będzie otwartym wytwornie wybudowany teatr.

Wiadomości dotyczących mieszkań, które wszelkim wymaganiom odpowiadają, jakoteż bliższych szczegółów udziela podpisana Dyrekcya

Kąpiele słone otwartemi będą **z końcem Maja** a kąpiele morskie **w d. 15 Czerwca.** (905--4)

Dyrekcya kąpiel morskich,
w Kołobrzegu (Colberg).

✝

BRONISŁAW JAKUBOWSKI,

Adjunkt c. k. powiatu Krakowskiego kończąc rok 26ty życia, po długiej i dolegliwej chorobie, o godzinie 4 z rana, opatrzony SS. Sakramentami, przeniósł się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok, z mieszkania przy ulicy Szpitalnej pod L. 389 wprost na cmentarz nastąpi dnia 28 Czerwca o godzinie 6 wieczór.

W ciężkim żalu po stracie najlepszego Syna, pogrążeni rodzice zapraszają Krewnych Kolegów i pobożną Publiczność na oddanie tej ostatniej posługi.

Zaproszenie do przedpłaty
na
„Przegląd Polski,“

pismo miesięczne, wychodzące w zeszytach objętości 10—12 arkuszy druku, poświęcone historyi, literaturze i polityce.

Cena: rocznie . . 12 złr.
półrocznie . 6 „
kwartalnie . 3 „

Prenumerować można w Krakowie w biórze Redakcyi przy ulicy Gołębiej pod L. 172 — we Lwowie w Księgarni Wgo *Wilda*. — Miejscowi prenumerować mogą w Księgarniach Wgo *Czecha* i Wgo *Friedleina*. — W Poznaniu przyjmuje prenumeratę p. *Merzbach*. (1160-2-3)T

Ogłoszenie konkursu.

N. 289.

Celem obsadzenia za kontraktem posady

Ogrodnika miejskiego,

z płacą roczną 400 złr. wal. aust., rozpisuje się niniejszem konkurs **z terminem do d. 11 Lipca r. b.**

Ubiegający się o tę posadę zechcą w powyższym terminie do Prezydyum Magistratu Lwowskiego wnieść swe podania i załączyć dowody teoretycznego i praktycznego uzdolnienia w sztuce Ogrodnictwa i Sadownictwa, obecnego swego zatrudnienia, moralności i znajomości języków krajowych. (1202—3)

Właściwe obowiązki zamianowanego Ogrodnikiem — bliżej określone będą w kontrakcie i instrukcyi służbowej.

Od Prezydyum Mahistratu kr. stol. Miasta.

Lwów dnia 13 Czerwca 1868.

Obwieszczenie.

W miasteczku Wilamowicach, powiecie Bialskim w Galicyi, odbywać się odtąd będzie **12 jarmarków** w roku, każdy przez jeden dzień, a to w pierwszą Srodę każdego miesiąca, począwszy od Lipca 1868. W razie przypadającego święta w pierwszą Środę, jarmark odbędzie się w drugą Środę.

Wilamowice dnia 22 Czerwca 1868.

J. Krysta,
(1159—3) Przełożony Gminy.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców, że na mocy Wysokiego pozwolenia c. k. Wysokiej Władzy szkolnej otwieram **Pensyonat Panien.**

Kursa rozpoczynają się zdniem 1go Września. Zasięgnąć można bliższych wiadomości od dnia 15 Lipca w Wadowicach w domu W. Stankiewicza, ulica Lwowska. (1179-2)

Wiktorya Paszkowska.

Mężczyzna

w wieku lat 37, rodem z Krakowa, obecnie pracujący od dłuższego czasu jako Magazynier w jednej z największych fabryk Spirytusu, Araku, Wódek i Likierów w Królestwie Polskiem, z fachu handlowego, posiadający język niemiecki i obeznany z prowadzeniem ksiąg, oprócz najchlubniejszych świadectw, mogący być z wielu stron jak najlepiej polecony, **w chęci powrotu do Galicyi,** poszukuje odpowiedniej posady w mieście lub na prowincyi, a to zaraz od Sgo Michała lub od Nowego Roku.

Listy opłatne pod lit. ***R. X. N. 37,*** uprasza się adresować do Handlu Wgo ***Waltera*** w Krakowie. (1173-2-3)T

Kąpiele siarczane i rzeczne

tudzież

kuracya żętycą

otwarte zostały

W LATOSZYNIE,

ćwierć mili od stacyi kolei żelaznej w Dębicy.

Ceny pomieszkań i potraw w nowo wyrestaurowanym Zakładzie kąpielowym są bardzo umiarkowane.

W Latoszynie odbywa się właśnie teraz **hodowla jedwabników.**

(1135-2-4)T

Ponieważ **kupony od Listów Zastawnych Królestwa Polskiego** Seryj II i III **kończą** się z dniem 22 Czerwca r. b., niżej podpisany dom Bankierski podaje do wiadomości, iż **podejmuje się sprowadzenia nowych arkuszów kuponowych** do tychże Listów Zastawnych policzając od sum przenoszących Rs. 3000 tylko $^1/_{10}$ % od mniejszych zaś $^1/_4$ %.

(1115.-7) T. ***F. J. Kirchmayer i Syn.***

Ces. król. **KOLEJ KAROLA** 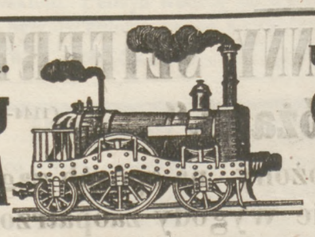 uprzywil. **GALIC. LUDWIKA**

OBWIESZCZENIE.

Budowa części uzupełniających warsztaty w głównym Dworcu c. k. uprzywil. galicyjskiej kolei żelaznej Karola Ludwika we Lwowie — równie jak i szopy (ogrzéwalni) na 12 maszyn wraz z tenderami i należącego do niej budynku na rezerwoary wodne,

oddane będą w drodze ofert.

Dotyczące projekta wraz alegatami mogą być przejrzane, począwszy **od dnia dzisiejszego aż do d. 4 Lipca r. b.,** w Biórach podpisanej Dyrekcyi ruchu.

Przejrzenie projektów wraz z alegatami musi być stwierdzone własnoręcznym podpisem pp. Oferentów.

Roboty przy warsztatach obliczone są na 63.165 złr. 54 centów — zaś przy ogrzéwalni na 60.898 złr. 4 centy.

Pisemne opieczętowane i marką 50-centową ostęplowane oferty winny być osobno na każdą z tych dwóch budowli sporządzone, które Bióro Dyrekcyi ruchu **na dniu 6 Lipca r. b. do godziny 12 w południe** przyjmować będzie.

Oferty na wymienioną budowę warsztatów winny być w wadyum 3.200 złr. — ogrzéwalni zaś 3.000 złr. zaopatrzone, które wadyum albo w gotówce albo papierach publicznych, według kursu dziennego obliczonych, lub też w asygnatach Zakładów bankowych złożone być może.

Oferty muszą zawierać oświadczenie, czyli i jakie odsetki oferent przy objęciu rzeczonej budowy od sumy — według przejrzanych cen jednostkowych obliczonej — opuścić zamierza.

W końcu musi oferta zawierać Deklaracyę, iż przedsiębiorca w przeciągu dni czternastu od oferty się nie cofnie.

Rada Zawiadowcza zastrzegając sobie prawo odrzucenia przedłożonych ofert, nie da się powodować przy wyborze przedsiębiorcy li tylko najniższą cyfrą oferty. (1201—3)

Lwów dnia 19 Czerwca 1868.

Dyrekcya ruchu
c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Pigułki te, niezawodnej skuteczności przeciw wszelkiego rodzaju *rzeżączkom*, łączą w sobie esencyę Matiko i balsam Kopajwy, nie mają najmniejszej a tak odrażającej woni Kopajwy i nie sprawiają odbijania się; dla tego to poszukiwane są przez lekarzy.

Szprycowanie z Matiko jest niezawodnym środkiem na też słabości dla osób, które wolą leczyć się środkami zewnętrznemi, niż przyjmować lekarstwa.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: *„Grimault et Cie.* (730—14)

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Ruckera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w aptekach pp. *Elsnera* i *Mankiewicza*; w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera*.

Zniżone ceny
Mąk pszennych

w c. k. uprzyw. Młynie parowym

MAURYCEGO BARUCHA
na Podgórzu:

Grysik . .	złr. 14	c.	—
Wyciąg (Auszug)	„ 13	„	50
N. 00 . . .	„ 13	„	—
„ 0 . . .	„ 11	„	50
„ I . . .	„ 11	„	—
„ II . . .	„ 10	„	—
„ III . . .	„ 9	„	—
„ IV . . .	„ 8	„	—
Pohl . . .	„ 6	„	—
Czerwona mąka	„ 2	„	80
Olzban pszenny	„ 1	„	80
Otręby pszenne	„ 1	„	40

za cetnar wiedeński.

(1148-3) ***Zarząd Młyna.***

Podgórze 17 Czerwca 1868.

Przez Jego C. k. Mość wyłącznym przywilejem odznaczona

MIĘSZANINA do POLITUROWANIA.

Jest nader godną uwagi dla **stolarzy i tokarzy** do politurowania nowych mebli i dla prywatnych osób do **odpolitur owania starych, zależałych** lub **takich mebli,** na które **olej wychodzi.**

Za pomocą tej kompozycyi zbyteczną będzie czas zabierające politurowanie na gotowe spirytusem nowych mebli, **gdyż używszy kilku kropel, w kilku minutach stół** lub t. p. **będzie zupełnie upolitur owany,** a na przedmioty tą mięszaniną politurowane **nigdy olej nie występuje.**

Użycie jest bardzo proste, skutek zdumiewający.

Stare meble mogą być za prostem potarciem z pomocą zwilżonej szmaty płóciennej przepolitrurowane, i otrzymują połysk, jaki przez politurowanie spirytusem nigdy nie będzie osiągniętym. **Flaszka tej kompozycyi można w kilku godzinach odnowić wszystkie meble w jednym pokoju.**

Cena jednej flaszki z przepisem 60 kr. (809-6)

Główny skład u F. C. Müllera

Wien, Stadt Grünaugergasse N. 1. — Na prowncyę za gotówkę lub zaliczkę pocztową.

C. k. wy. uprzy. jedy. prawdziwie poprawny

KALLOMYRIN

pomada wzmacniająca i farbująca włosy.

Włosy najpiękniejsza ozdoba człowieka, odpowiednio hodować, aby je utrzymać przed wzmagającem się łysieniem, jest pewnie obowiązkiem; dlatcgo przestrzegamy usilnie przed wieloma środkami do farbowania włosów: farbują one bowiem powierzchownie, ale ten tak szkodliwy metaliczny dodatek pali włosy, następstwem tego choroda cybulek włosowych i dna włosów. ***Pomada kallomyrinowa*** przeciwnie wzmacuia cebulki włosowe i system nerwowy głowy, usuwa tworzenie się ***łupieżu*** i ***liszai***, zapobiega ***wypadaniu włosów*** i popiera porost. Pomada ta jest najwygodniejszym i pewnie skutkującym ***środkiem do farbowania włosów,*** która siwe włosy trwale i naturalnie ***blond,*** na ***ciemno*** i ***czarno*** farbuje, i to tak, że włosy swój ***naturalny połyskujący kolor*** znowu otrzymują, który przed osiwieniem posiadały i ***nigdy już nie osiwieją.*** Pomada ta nie wala ani skóry ani paznokci, ani bielizny.

Cena 2 złr. — z przesyłką 2 złr 10 c.

Chrommelan, środek farbujący włosy.

Chrommelan farbuje brodę, brwi w jednej godzinie, bardzo pięknie, trwale i naturalnie ciemno lub czarno i jest zupełnie nieszkodliwym środkiem.

Cena 2 złr. 10 c.

Główny skład wyrobu i rozsyłki u *C. Russ*, Wien, Wieden Waggasse N. 13.

Składy: w Krakowie u p. *J. Bartla* — we Lwowie u p. *A. Berlinera* i *Ruckera* aptekarzy — w Koszycach u p. *E. Eschwiga i S.* — w Ołomuńcu u p. Dra *Schrötera*— w Pradze u p. *J. Fursta i B. Fragnera* aptekarzy — w Peszcie u p. *Töröka* i t. p.

Za granicą: w Paryżu St. de Rue des Arts, 13 — w Londynie Leicester Sq. 9 — we Florencyi Complair et Comp. — w Berlinie J. Böhm — w Wrocławiu Ed. Gross, w Dreznie H. Kellner i Syn — w Wenecyi Zanini apt. — w Weronie Ed. Silberkraus, w Jassach Jasiński, — w Aleksandryi J. Zimmer. (907-8-15)

Dr. E. Hikisch, członek Wydziału med. — ***Karol Russ,*** magister farmacyi.

Nowych kuponów

do Listów Zastawnych Królestwa Polskiego jakoteż (1156-3-5)T

do Lombardów (Akcyj kolei Południowej)

dostarcza najspieszniéj i najtaniéj

Kantor Wekslowy

Alberta Mendelsburga

w Krakowie, Rynek główny Nr. 52.

ŻALUZYE
i STORY DREWNIANE

z pierwszéj krajowéj Fabryki

IGNACEGO HERCOKA
we Lwowie,

które uzyskały na Wystawie Agronomicznéj we Lwowie w roku 1867 ***pochwalne uznanie,*** rozpowszechnione nietylko w kraju, ale i zagranicą, i uznane co do taniości, praktyczności i eleganckiego wykończenia za najlepsze, sprzedają się ***po cenach stałych fabrycznych.***

Story kompletnie oprawione i z całym potrzebnym przyrządem do przybicia, **od 1 złr. 80 c.**

Żaluzye ciemno-zielone, lakierowane, po **40 c.** jasnno-zielono, biało, lub na kolor drzewa lakierowane, po **45 cent.** za stopę □ również z kompletnym przyrządem.

Zamówienia przyjmują się, jakoteż wzory i cenniki do przejrzenia udzielają się:

w Krakowie w handlu pod firmą: **F. Bruno Hahn** przy ulicy Grodzkiéj.

we Lwowie w Fabryce przy ul. Jezuickiéj pod L. 169$^2/_4$— tudzież w Składzie przy ul. Halickiéj pod L. 295 w domu p. Bonifacego Stillera.

w Bochni p. Gustaw Sennewaldt; — *w Tarnowie* p. W. T. A. Wielogórski i p. M. Zajączkowski budowniczy; — *w Rzeszowie* p. J. A. Pellar: — *w Nowym Sączu* i *Szczawnicy* p. Ignacy Garan; — *w Krośnie* p. A. Krzysztoforski; — *w Stanisławowie* p. M. Seinfeld i p. J. T. Engel; — *w Kołomyi* p. H. Zadembski; — *w Czerniowcach* p. E. Kądzielski.

w Wiedniu p. F. L. Schmidt, Kärnthnerring Nr 15; — *w Pradze* pp. Waldeck & Wagner; — *w Trautenau* p. F. Grossmann; — *w Opawie* na Szlązku p. Labitzky budowniczy.

w Warszawie pp. Góra & Zamościk, Nowy Świat Ner 1317; — *w Żytomierzu* p. K. Łącki; — *w Kamieńcu Podoskim* p. S. Bieczyński; — *w Odessie* pp. Jules Wedde & Comp. (829—3)T

W uzyskaniu **najspieszniejszém i najtańszém nowych arkuszy kuponów do Listów Zastawnych Królestwa Polskiego** pośredniczy tak jak poprzedniemi razy dom Bankowy **w Krakowie**

Antoni Hoelcel. (1124. 5-10)

Łatwiej mówić o bucie aniżeli go zrobić.

Pierwszy i największy Skład fabryczny **OBUWIA**

własnego wyrobu

EMANUELA STERNA
w WIEDNIU,

Stadt, Mariengasse Nro 2,

Poleca swój ogromny wybór najgustowniejszego najwytworniejszego a szczególniej trwałego obuwia ze wszelkich możebnych gatunków materyj i skór po następujących zadziwiająco niskich cenach.

kamaszki męzkie

kozłowe i cielęce złr. 4.50, 5, 5.50, 6. złr.
dtto. obsadzane skórką rękawiczniczą złr. 5. 5.50, 6.
dtto. kołkami śrubami, kapami z poczworną podesz. złr. 6·50, 7·50 8.
z rosyjskiego lakieru, gładkie obsadzane, złr. 5, 5·50, 6, 7, 7·50.
lakierowane salonowe złr. 5, 5·50, 6, 6·50.
dto obsadzane kol. skórą, złr. 6, 6.50, 7, 7.50.
jagnięce *na cierpiące nogi bardzo przyjemne* i *chłodzące*, złr. 5·50, 6, 6·50.

Kamaszki damskie:

prunellowe, aksamitne z obcasikami, złr. 1.80, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4.
dto now. kształ. złr. 3·50, 4, 4·50, 5, 6.
dto z gumami, złr. 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·80, 4·50
ze skóry matowej, kozłowej, glanc, ciel. z pół-podesz. złr. 3, 3·50, 3·80, 4.
dto z najlep. gat. zł. 4·50, 5, 5·50, 6.
nieprzemakalne skórzane, sukienne, pilśniowe, złr. 4 do 7.

Kamaszki dla dzieci:

aksamitne, prunellowe, skórzane, 90 cent. do złr. 2·50.

Kamaszki dla chłopców:

matowe, cielęce, złr. 2·20. 2·80, 3, 3·50.

Kamaszki dla dziewcząt:

aksamitne, skórzane i prunelowe złr. 2, 2·50, 2·80, 3, 3·50, 3·80, 4.

Wielki skład kamaszków damskich z obcasikami korkowemi, od złr. 5 do 6.50 — jak również ta niewymienionych towarów ze sukna, futra, jedwabiu, atłasu, itp., które są zawsze na Składzie. (908-13-20)T

Zamówienia według miary i naprawy wypełniają się szybko. Polecenia zamiejscowe za pobraniem należytości pocztą.

Kupujący hurtownie otrzymują zniżkę.

☛ Wstęp do tej ulicy jest od Bauernmarkt jako też od Rothenthurmstrasse naprzeciwko Wollzeile.

Paryż 1867.	Wiedeń 1866.	Londyn 1862.

Graben Nr. 3
1. Stock, Ecke der Kärntnerstrasse
w Wiedniu

Skład Ubiorów
Kellera i Alla,
odznaczony
najwyż. medalami 1867

poleca najwytworniejsze męzkie Suknie własnego wyrobu, według najnowszych żurnalów mody, po zadziwiająco tanich cenach.

Letnie ubrania 12 złr.

Płócienne ubrania od 10 do 26 złr.

Surduty wiosenne . . .	od	5	do 24	złr.
Wierzchnie surduty . .	od	8	do 28	„
Surduty do polowania . .	od	6	do 22	„
Fraki i surduty	od	14	do 28	„
Księże suknie	od	16	do 30	„
Ranne suknie (szlafroki) .	od	8	do 26	„
Całe ubiory	od	12	do 36	„
Surduty kancelaryjne . .	od	4	do 12	„
Spodnie	od	4	do 12	„
Kamizelki	od	2	do 8	„
Ubiory gimnastyczne . .	od	3	do 8	„

☛ Prócz tych wszelkie możebne

przedmioty ubiorów męzkich.

☛ Zamówienia osobiście lub listownie za łaskawem oznaczeniem miary szerokości piersi (piersi i pleców), szerokości brzucha (naokoło stanu), długości kroku, będą za przysłaniem należytości lub za zaliczką pocztową najdokładniej wypełniane. Cenniki na żądanie rozsyłają się bezpłatnie. (1551-102-20C)

☛ Aby zaufanie Szanownej Publiczności, którem jesteśmy zaszczyceni, i nadal pod każdym względem zachować, ze względu na nawał zajęcia, nie jesteśmy w stanie co dzień przychodzących nowych próbek materyj do przejrzenia przesyłać, obierzemy więc na siebie, przy oznaczeniu koloru i ceny, wybór Sukien według naszego najsumienniejszego sądu — dodajemy do każdej paczki kartkę zaręczenia, że Suknie od nas wzięte, jeżeli z jakiego bądź powodu nie są odpowiednie, przyjmujemy takowe napowrót.

Keller et Alt. Graben Nr. 3, Wien.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański kt.*